

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus, (tel. 354-55). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościńskiego 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information for Katowice, Chorzów, and Bielsko.

WYKONANIE OGŁOSZEŃ: na 1 m/m (z tona - 30 mm) na stronie trytonowej at 1,00, w tablicy at 0,50, sekrologi do 100 mm - at 0,50, 100-200 mm - at 1 m/m jednolatomowy at 0,60, ponad 200 mm za 1 m/m jednolatomowy at 0,60, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym sa 1 m/m (z tona - 14 m/m) at 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym sa sowa at 0,20 (dla poszukujących pracy at 0,10, matrymonialne at 0,30).

Dekret o niższej cenie węgla
Węgiel opałowy stanie o 13 procent

WARSZAWA (tel. wł.) W dniu wczorajszym Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki wydał zarządzenie o ustaniu nowych cen węgla w sprzedaży z kopalni na rynek krajowy. Minister Przemysłu i Handlu wydał też zarządzenie na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 6 kwietnia 1932 roku w sprawie regulowania obrotu węglem. Na podstawie powyższego rozporządzenia cena węgla opałowego - t. zw. gatunków grubych - została obniżona o 13 proc. w stosunku do obowiązującego dotychczas cennika Polskiej Konwencji Węglowej. Cena węgla przemysłowego obniżona została średnio 7 proc. Ponadto przy zamawianiu węgla w ilościach w wymiarach od 40-170 mm t. w. potocznie kostki kopalnianej przysługującym będzie prawo doliczania do ceny 50 zł od każdej tony. Niezależnie od tego w Kresów wschodnich cena węgla będzie niższa o 20 proc. od cennika obowiązującego na rynku krajowym. Ponadto wszelkie specjalne ustalenia przez Polską Konwencję węglową rabaty dla nabywców będą stosowane w dalszym ciągu i odliczane będą od figurujących w nowym cenniku. Nowy cennik węgla wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, co nastąpi już w dniach najbliższych. Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu podlegają karze grzywny do trzech tysięcy złotych lub karze aresztu do trzech miesięcy, albo też obu tym karom łącznie.

obowiązywać będzie w detalicznej sprzedaży za kilogram. Cukier zostaje więc obniżony o 25 proc. na kg.



Premier węgierski Gombos na przyjęciu w kwaterze Ambasady Szwajcarii. Od lewej: min. baron Berger-Waldenberg, kanclerz dr. Schuchanigg, premier Gombos, min. Kanya i wicekanclerz ksiądz Starbemberg. Jak donosi prasa austriacka i węgierska, pobyt premiera Gombosa w Wiedniu wzmocnił dotychczasowe przyjazne stosunki między obu państwami.

Środek cukru potanieje o 25 proc.!

WARSZAWA (tel. wł.) W „Dzienniku Głównym”, który ukazuje się w środę, dnia 4 grudnia, ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu o obniżeniu ceny cukru, którego podstawą prawną stanowić będzie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej z dnia tego t. zn. od nadchodzącej środy.

Wyjazd p. ptk. Koca do Londynu.

WARSZAWA (il. wł.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Londynu w sprawach służbowych sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Jan Koc.

Nowy dyrektor Polskiego Radja.

WARSZAWA Z dniem 1 grudnia stanowisko dyrektora programowego Polskiego Radja objął Piotr Górecki, dotychczasowy kierownik oddziału P. A. T. w Paryżu.

Nie będzie kredytów angielskich dla Z. S. R. R.

LONDYN Pertraktacje prowadzone w sprawie udzielenia Unii Sowieckiej kredytu na sumę 20 milionów funtów spóźły, na niczem. Głównym powodem rozbiła się pertraktacja miała charakter odnowa ze strony ZSRR, uznania dawnych kredytów zaciągniętych w Anglii przez rząd carski.

Amnestja w Grecji.

ATENY W ciągu 12-godzinno pod podpisaniem dekretu o amnestji wypuszczono na wolność przeszło 500 więźniów.

Demonstracje w Kairze.

KAIR Grupa studentów napadła na dom b. ambasadora Mahmuda Paszy. Manifestanci wyłamali drzwi i zniszczyli i połamali meble. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

W czwartek pierwsze posiedzenie sesji sejmowej

Programowe przemówienie wygłosi p. Wicepremier Kwiatkowski.

WARSZAWA (tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 11 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie zwyczajnej sesji sejmowej. Na posiedzeniu tem spodziewane było ekspozje P. Premiera Kościłkowskiego, jednakże wczoraj w warszawskich kołach politycznych rozszalała się wiadomość, że premier Kościłkowski nie będzie przemawiał na tem posiedzeniu natomiast krótkie przemówienie na temat prac gospodarczych Rządu oraz na temat nowego budżetu 1936-37 wygłosi wicepremier i minister Skarbu p. Kwiatkowski. Na czwartkowym posiedzeniu nastąpi pierwsze czytanie projektu ustawy

skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1936-37. Ponieważ po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego spodziewano jest dłuższa dyskusja nie jest wykluczone, że Sejm obradował będzie również, w piątek. Na czwartkowym lub ewentualnie piątkowym posiedzeniu wybrana zostanie komisja, do której odesłana będzie ustawa skarbowa. Spodziewać się można, że komisja ta złoży przed świętami zalewając tylko niektóre pomniejsze budżety, ważniejsze zaś budżetami jak wojska, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych itd. zajmie się komisja dopiero po ferjach świątecznych.

Litwa popierała terrorystów OUN.

stwierdza b. litewski minister spraw zagranicznych Zaunius. KOWNO. Niezwykła rewelacją były szczegóły aktu oskarżenia w procesie o zamordowanie śp. min. Pierackiego, stwierdzające, że terroryści OUN, którzy przygotowali i wykonali zamach na śp. min. spraw. B. Pierackiego, kontaktowali się z rządem litewskim, byli pod jego opieką i otrzymywali z Litwy pieniądze na akcje terrorystyczne. W związku z tą rewelacją wiadomością, korespondent „Siewodnia” odbył rozmowę z b. ministrem spraw zagranicznych Litwy, drem Zauniusem, w sprawie aktu oskarżenia w procesie ukraińskich terrorystów w Warszawie. B. minister spraw zagranicznych potwierdził, że Litwa udzielała terrorystom ukraińskim prawa azylu, tłumacząc to stanowisko Litwy tem, że kraj ten pretendował do równości kulturalnej (!) z innymi państwami, nie miał prawa odmawiania pobytu na swem terytorjum ukraińskim terrorystom (!).

W dalszym ciągu wywiadu, dr. Zaunius potwierdził, że istotnie odbył konferencje z Komowalcem i interesował się nastrojami ukraińskimi.

Oświadczenie dra Zauniusa, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, stoi w jawnej sprzeczności z urzędowym komunikatem „Ety”, gdzie kategorycznie zaprzeczono, jakoby Litwa miała jakkolwiek bądź kontakt z ukraińskimi terrorystami.

Wielką organizację szpiegowską odkryto w Z. S. R. R.

MOSKWA. Agencja Tasa donosi o wykryciu wielkiej organizacji szpiegowskiej zorganizowanej przez Estończyka Augustyna Kwiakala. Kwiakal przedostał się na teren gubernji pskowskiej i zastrzelił tam w czasie pobytu osztowania go pewnego milicjanta z Pskowa. Na ogłoszono strażów pobiegło za uciekającym kilku innych milicjantów, przyczem pomiędzy uciekającym i władzami bezpieczeństwa wywiązała się strzelanina, w trakcie której Kwiakal został zabity. W czasie rewizji ubrania znaleziono przy

zabitym dwa rewolwery ze 100 nabojami, estońskie i sowieckie pieniądze, oraz szereg materiałów szpiegowskich. Na podstawie tych właśnie materiałów przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań w Leningradzie i w innych miejscowościach północnych Rosji Sowieckiej. Jak ustalono, organizacja szpiegowska zajmowała się jakoby abieraniem danych o rozmieszczeniu garnizonów armji czerwonej na terenie okręgów wojennych leningradzkiego, nowogrodzkiego i pskowskiego.

Poseł Wolf prosi

MOR. OSTRAWA. Prasa czeska, w szczególności „Czeskie Slowo”, zamieściły w ostatnich czasach szereg notatek, zawierających rzekome oświadczenia posła ludności polskiej w Czechosłowacji dr. Wolfa, w których jakoby występował on przeciwko Polsce i akcji, wdrażanej w kierunku pomocy gnębionej ludności polskiej. Skutkiem powyższego ukazało się w „Ewangieliku” kategoryczne zaprzeczenie posła Wolfa, który stwierdza, że notatki w prasie czeskiej w powyższej sprawie są kłamstwem.

Wysiedlają już Czechów.

MORAWSKA OSTRAWA. Władze czeskie w Bruntalu na Morawach wydalły z granic republiki Fryderyka Czaudera, urodzonego w r. 1918 w Karłowicach w Czechosłowacji, z tego powodu, że po ojcu posiadał obywatelstwo polskie. Czaudera nie włada językiem polskim i nie posiada w Polsce rodziny.

Znow przesiedlił Polaka w głąb Czech!

MOR. OSTRAWA. Pracownik kolejowy p. Suchy, zamieszkały w Grdku na Śląsku za Olz został przeniesiony do Prościejowa na Morawach. Powodem przesiedlenia był fakt, iż p. Suchy posyłał swe dzieci do polskiej szkoły. Czeska macierz szkolna kilka razy groziła p. Suchemu, że jeżeli swych dzieci nie odda do czeskiej szkoły, to zostanie przeniesiony w głąb Czech lub Moraw.

Generał de Bono o położeniu

PORT SAID. Przybył tu z Massaua parowiec „Vienna”, na którego pokładzie znajduje się marszałek de Bono. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, marszałek de Bono oświadczył, że sytuacja w Afryce Wschodniej do chwili jego wyjazdu na wszystkich terenach okupowanych była całkowicie zadawalająca. Nie można oczywiście przesadzać - powiedział de Bono - co przyniesie przyszłość i rozwój dalszych wypadków.

Zbiórka złota w Włoszech.

RZYM. Zbiórka złota trwa. W Palermo kardynał złożył na ręce miejscowej organizacji faszystowskiej złoty łańcuch, koronę i złote medale, również biskup Ferrarino i opat Montecassino złożyli krzyże złote i inne kosztowności. W Rzymie przed rozpoczęciem meczu piłkarskiego między reprezentacjami Genui i Latium, kapłan drużyny Latium złożył na ręce rzymskiej organizacji faszystowskiej wszystkie nagrody w postaci przedmiotów złotych i srebrnych, które drużyna zdobyła w ciągu całego swego istnienia.

Nowe ambasady niemieckie.

BERLIN Między rządem Rzeszy a rządami Argentyny, Brazylii i Chile wymieniono noty w sprawie zamiany dotychczasowych reprezentacji dyplomatycznych. Dotychczasowe wiceposelstwa niemieckie w tych trzech republikach podmiotowo amerykańskich zostają podniesione do rangi ambasad, a poselstwa republik w Berlinie zostaną również ambasadami.

Proces morderców ś. p. Min. Pierackiego

Dotychczasowe zakończenie rozprawy

Po zeznaniach na sobotniej rozprawie świadek Marci Krawczyński, skolei Sąd przysięgłego do przeobchamienia świadka Krawczyńskiego, podkomisarza straży więziennej w Dubnie, dawniej we Lwowie w t. zw. „Brygidkach”. Droga konfidenca, świadek we Lwowie został powiadomiony, że

przygotowuje się na niego zamach ze strony O. U. N.

Otąd nie wychodził na miasto często, dokola siebie widział podejrzanych ludzi m. in. Kaczmarzkiego.

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek stwierdza, że w marcu 1934 r. otrzymał

wyroki śmierci, który przechowywał w swych papierach.

Na wyści świadek chodził w niedzielę. Było to w czwartek, czy w lipcu. Był inwigilowany przez męczyzn i kobiety.

Następnie osk. Miał w związku z zeznaniami św. Kossobudzkiego wyjaśnić, że Kossobudzki nie był inwigilowany przez „Rozwidyk”, natomiast był śledzony przez holców.

Dalej dłuższe zeznanie składa adv. Stefan Smachewicz ze Lwowa.

W trakcie zeznań prokurator Zeleński zapytuje świadka w sprawie dokumentu, znajdującego w archiwum Senyka, a wymieniającego również nazwiska adwokatów: Szuchewicza, Starosolskiego i Szewczuka. Jest to wykaz sum, wydawkowanych przez organizację O. U. N. Znajduje się tam pozycja następująca: „Dla sądzów przysięgłych — 500 zł przez adv. Szuchewicza. Przepisanie akt i drobne wydatki (służba sądowa) — 150 zł”. Prokurator dodaje, że chodzi tu o proces w Tarnopolu o podpalenie.

W związku z tem, świadek podaje, że w powyższej sprawie nie brał żadnego udziału. Dokument ten — twierdzi świadek — zawiera nie prawdziwe dane, gdyż na prośbę adv. Szewczuka stawał w sprawie zupełnie bezpłatnie. Nigdy żadnych łapówek świadek nikomu nie dawał.

Prok. Zeleński z urzędu oświadcza, że w sprawie tej toczy się oddzielne dochodzenie.

Dalej świadek mówi o sprawie Fedaka skazanego za usiłowanie zamachu na wojewodę Grabowskiego w r. 1921. Na pytanie prok. Rudnickiego świadek wyjaśnia, że zamachu tego dokonał Fedak w chwili, gdy wojewoda Grabowski jechał z ówczesnym Naczelnikiem Państwa, Marszałkiem Piłsudskim, Przysięca dalej wyjaśnienie Fedaka, że

chciał on zabić wojewodę Grabowskiego,

aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również prasę, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego dokonano raz jeden.

Dalej zeznał świadek Włodzimierz Starosolski, adwokat ze Lwowa.

Na pytania prokuratora świadka wyjaśnia, iż wie od Fedaka, że zamach jego był skierowany przeciwko wojewodzie Grabowskiemu, a nie przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i Fedak prosił aresztujących go, by o tem powiedzieli Marszałkowi. To samo świadek wie od ojca Fedaka.

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek przedstawia organizację uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. Uniwersytet ten powstał w Wiedniu, wkrótce jednak został przeniesiony do Pragi, dzięki zabiegom ówczesnego sekretarza Prezydenta Republiki czechosłowackiej Masaryka ministra Necasza. Uniwersytet podlegał czeskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, był bowiem traktowany, jako uniwersytet wprawdzie państwowy, lecz będący uniwersytetem państwowym (?). Zgłaszał się do niego nowaci Czesi, a dyplomy były w Czechośłowacji w pełni uznawane. Poza tem istniała akademicka rolnicza w Podiebradach. Około 2 tys. studentów ukraińskich pobierało stypendia czeskie (O.).

Na pytanie adv. Szlapaka świadek stwierdza, że w Żerlinie nie istniał i nie istnieje uniwersytet ukraiński, lecz tylko ukraiński instytut naukowy finansowany wyłącznie przez koła prywatne. Dziś instytut ten przekształcił się w sekcję instytutu słowianoznawstwa.

Dalej zeznał świadek Dunsz, sz. postarunkowemu służby śledczej we Lwowie. Mówi on o rewidji przeprowadzonej przez siebie w roku 1934 u aplikanta adv. Szuchewicza — Miro Bohuna.

Jako ostatni zeznał świadek Polński, przewodnik służby śledczej we Lwowie.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę do poniedziałku.

Przebieg rozprawy poniedziałkowej

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Sądu w sprawie o zabójstwo m. in. Pierackiego w dalszym ciągu badań są świadkami oskarżeni. Świadek Ciesielski aspirant PP w Warszawie, dawniej we Lwowie, przeprowadził obserwację i wywiady, dotyczące działalności O. U. N. Ponieważ nie pamięta szczegółów, Sąd postanawia odczytać zeznanie, złożone w śledztwie, z których wynika, że 20 marca 1934 r. otrzymał z Krakowa wiadomość, że jakiś mężczyzna wozł do Lwowa dwie walizki. Zarządził obserwację na dworcu i ustalił, że śledzony me-

czyna zostawił w przechowalni dworca walizkę, w której znaleziono m. in.

mechanizm bomby

i różne substancje wybuchowe. Dalej ustalono, że po walizkę zgłosiło się dwóch młodych ludzi, którzy ją następnie zabrali do miasta i zamieśli ją do ukraińskiego domu akademickiego, innym razem zatrzymanego działacza OUN Włodzimierza Iwasyka, przy którym znaleziono też skórzaną, zawierającą przyrządy bombowe oraz różne dokumenty m. in. przepisy o sygnalizacjach na kolejach polskich.

Dalej zeznał świadek posterunkowy PP we Lwowie Tomala, wyw. Panek i wyw. Babiarz który śledził przywóz literatury nielegalnej przez Iwasykę. Jeden cosk. pełny tej literatury zanieśiony został do składnicy OUN, przy ul. św. Zofii. Tenże świadek przestuchwał Marcę Krawczy w sprawie znajomości jej z Lebedem. Okazano mu dwie pocztówki z Pragi i Berlina, podpisane pseudonimem Marko, świadek rozpoznał jako te, które znaleziono w mieszkaniu Krzyweli.

Po zeznaniach tych świadków przewodniczący zarządził 20-minutową przerwę, w czasie której sprawozdanie zostanie w więzieniu św. Adama Włodzimierz Spolski.

Po przerwie zeznają sprawozdany z więzienia lwowskiego świadek Jarosław

Spolski, jeden z wybitniejszych działaczy O. U. N.

Świadek oświadcza, iż będzie mówił po polsku, bowiem chce odwołać swoje zeznanie złożone w śledztwie. Odwołuje je w tej części, która obciąża oskarżonych, natomiast podtrzymuje zeznanie, dotyczące krajowej egzekutywy. Do O. U. N. należał od 1931 r., a członkiem krajowej;

egzekutywy został w roku 1933 z pośród oskarżonych zna Bandera, Kłymyszyna, Myhala, Ka. czmarzkiego, Maluce, Zarycką i Raka. Nie znał ich z pracy w organizacji. Następnie powstało polemicznie między prokuratorem Zeleńskim o świadkiem. Prokurator pyta, aby opowiadał szczegółowo.

jak stosowano don terror.

Świadek: Naczelnik był, Prokurator Zeleński: Czy był kto przytem? Świadek odpowiada, iż policjanci wyszli, a uderzył naczelnik więzienia. Prokurator Zeleński: W co uderzył? Świadek: W otóż, Prokurator Zeleński: Ale gdzie? Świadek: Po chwili wahania uśmiecha się i mówi: Zdaje się po twarzy Prokurator Zeleński: To pan już niebardzo pamięta, gdzie pana był? Świadek:

To było już tak dawno!

Prokurator: Czem był? Świadek: Pięścią. Ja byłem więzieniem osłabiony tak, że nie mogłem stawiać oporu. (Trzeba dodać, że podówczas świadek przebywał w więzieniu zaledwie i miesiąc. (R.)

Następnie prokurator zapytuje, czemu świadek o tem nie powiedział, gdy był badany przez sędziego śledczego i w obecności prokuratora? Świadek nie umie dać na to wyraźnej odpowiedzi i twierdzi następnie, że był badany przez sędziego śledczego we Lwowie i Warszawie. Badany w Warszawie w lutym rb, również nie powiedział, że zeznanie jego było wymuszone, gdyż uważał to za niepotrzebne (?) Woliał mówić o tem na rozprawie.

„Gdy będzie publiczność“

— dodaje w tem miejscu prokurator Zeleński. Następnie świadek wyjaśnia, że gdy był człon-

kiem krajowej egzekutywy O. U. N., prowadził niemi krajowym, aż do aresztowania świadka była jedna i ta sama osoba. Oskarżony Bandera według świadka — nie był prowadzicielem kłami krajowym. Referatów w krajowej egzekutywie było 5, mianowicie propagandowy, organizacyjny, bojowy, polityczny i wywiadowczy. Krajowego przewodnika mianował prowiz, cenzor zarządu organizacji ukraińskich nacjonalistów zagranicą. Krajowa egzekutywa obradowała rzadko.

Poszczególne akty terrorystyczne nam wymagały uchwały krajowej egzekutywy.

Świadek nie brał udziału w naradach krajowej egzekutywy, dotyczących urządzania zamachów terrorystycznych. Egzekutywa obradowała, jak świadekowi wiadomo m. in. w sprawie akcji w tryaskiej. Uchwalono wówczas wezwać do czynnego oporu przeciwko szkole polskiej, nauczycielom polskim i podrekrucim, oraz do magać się prowadzenia nauczania w duchu ukraińskim t. zn., aby

wszczepiać w dzieci ukraińskie nienawiść do Polski oraz do okupantów.

Na pytanie, kto są okupanci, świadek wyjaśnia, że Czechośłowacja i Rumunia. Akcja antyukraińska nie miała się odbywać we wszystkich szkołach, ale w szkołach z językiem wykładowym ukraińskim nie miała nosić cech terrorystycznych, jak w szkołach polskich, gdzie miały być stosowane terror i sabotaż, a więc niszczenie przedmiotów szkolnych,

czynne występowanie przeciwko naczytelom i insp. np. przez bicie ich.

Akcja ta prowadzona była jesienią 1933 r. w tym samym okresie wykonany był zamach kuratora Gadowskiego.

Następnie świadek mówi

o akcji antyoswieckiej O. U. N.

która była przedmiotem obrad egzekutywy, przyczem uchwalono wystąpić przeciwko głównym czynnikom sowieckim, stosując również najostrejsze środki terroru. Narady krajowej egzekutywy w tej sprawie toczyły się przed zamachem w konsulacie sowieckim. Referent był jowy zawsze uczestniczył w obradach krajowej egzekutywy. Nazwiska jego świadek nie chce wymienić. Na pytanie,

jakie stanowisko zajmował w organizacji Konowalec,

świadek z emfazą odpowiada, że jest on wadzem ukraińskich nacjonalistów i wodzem radu ukraińskiego. Formalnie jest on prezesem. Na pytanie prokuratora, czy istnieje ukraińska wojskowa organizacja, świadek odpowiada chwilę milcząc, poczem oświadcza, iż nie wie. Jaki był stosunek O. U. N. do O. U. N. świadek również nie wie. Następnie świadek referent propagandowy. Literatura organizacyjna wydawana była w kraju i sprowadz. z zagranicy. W kraju był wydawany biuletyn krajowej egzekutywy, „Junak”, „Junactwo” oraz okolicznościowe odezwy i ulotki. Z wydawnictw zagranicznych świadek wymienia „Rozbudowę Nacji”, „Surme” i „Ukraińskiego Nacjonalistę”. Świadek zeznaje, iż z Ameryki wydawnictwo sprowadzał. Na pytanie, czy była jedna droga sprowadzania literatury,

czy w Krakowie był oddział i czy był tam wytwórnia bomb,

świadek odmawia odpowiedzi. Mówi, iż z Krakowem korespondencji nie prowadzi.



Zamierzona zamknięcie dowozu ropy do Włoch wnoszą nowy czynnik zagrożający w i tak już naprężone stosunki włosko-angielskie. Dotychczas wielką rolę w zaopatrywaniu Włoch w ropę odgrywały zagłębia naftowe w Iraku, będące pod zarządem angielskim. Na powyższym obrazku widzimy przewody odprowadzające z szybów naftę, w głębi zaś budynek administracyjny Irak-Petrol-Comp w Haifie.

Abisyńczycy donoszą, że zajęli Ual-Ual

PARYŻ. Ostatnie depesze z frontu afrykańskiego donoszą o sukcesach wojsk abisyńskich na obu frontach, a w szczególności na froncie południowym.

Wedle tych wiadomości ofensywa armii rasa Nasibu na południu robi dalsze postępy.

Oddziały abisyńskie, które przekroczyły rzekę Webi Szebeli, posuwają się nieopowstrzymanie naprzód, zajmując prawie codziennie 30 km nowego terenu. Na tery-

nach tych dochodzi do zażartych walk, z których przeważnie zwycięsko wychodzą Abisyńczycy.

W sobotę zażarta bitwa toczyła się w rejonie rzeki Webi Szebeli już na terytorium włoskiego Somali, przyczem Abisyńczykom udało się wyprzeć Włochów z ufortyfikowanych pozycji.

Wedle niesprawdzonych dotychczas wiadomości w ręce Abisyńczyków wpadła miejscowość Asmara. Abisyńczycy

wzięli do niewoli znaczną ilość kobiet i dzieci, które — stosownie do zwyczajów abisyńskiego — stają się niewolnicami zwycięzców.

W najbliższych dniach w rejonie Szebeli oczekiwac należy nowych decyzji wojennych, albowiem dowódca armii włoskiej na froncie południowym gen. Graziani otrzymał mial już szczegółowy plan operacyjny od marsz. Badoglio.

Na południu od Gorahei również znaczona zostala wielka bitwa, w której Abisyńczykom — jak głoszają wiadomości z Addis Abeby — udało się sparaliżować ofensywę większego oddziału włoskiego na Gorahei.

W Addis Abeba rozszala się wczoraj pogłaska, jakoby miejscowość Ual-Ual, która — jak wiadomo — stała się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny, znalazła się w rękach Abisyńczyków.

Korespondencja pism zagranicznych z Addis Abeba zapewniają, że zdobycie m. in. teraenów Abisyńczyków w ostatnich tygodniach na froncie południowym, są olbrzymie. Podobno po stronie abisyńskiej czynny jest już 12 czolgow włoskich, a liczący oddziały rasa Nasibu posługują się wyłącznie karabinami maszynowymi i działaniami zdobytymi na Włochach.

Anglia a sankcje naftowe

LONDYN. Prasa angielska bynajmniej nie jest jednomyślna w sprawie sankcji naftowych. Trzy dzienniki konserwatywne, a mianowicie „Morning Post”, „Daily Mail” i „Daily Express” ostrejszą rolę przed powstaniem decyzji w sprawie embargo na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, podkreślając, iż prowadzi ona do wojny w Europie. Dzienniki powołują się także na nieoczekiwany zwrot w stanowisku rządu kanadyjskiego.

W związku z tą tendencją na uwagę zasługują informacje „Daily Telegraph”, który, wypowiadając się za embargo naftowym, przyznaje, iż dwaj członkowie gabinetu brytyjskiego są temu przeciwni. Wynikałoby z tego, iż w sprawie sankcji naftowych w łonie gabinetu brytyjskiego bynajmniej nie panuje jedno-

myślność. Mimo to jednak uchwalenie przez gabinet embargo naftowego wydaje się niewątpliwe.

Laval jeszcze próbuje.

LONDYN. „Times” donosi z Paryża, że premier Laval wzmógł próby pośrednictwa pomiędzy Anglią a Włochami. Rząd francuski zobowiązał się do poparcia sankcji naftowych w Genewie, lecz pragnie przedtem wyczerpać wszelkie środki zmierzające do likwidacji konfliktu — Jest rzeczą zmienną — podkreśla dziennik — że Mussolini nie uważa obecnie zakazu wywozu nafty i innych olejów pędnych do Włoch za akt wrogi. W Paryżu sądzi, że stanowisku rządu włoskiego stało się bardziej ugodowe.

Bicz na szkodliwo gospodarzo kartelowe

Dla czego ogłoszone nowe prawo kartelowe

Rząd premiera Kościelskiego, wykonując konsekwentnie swój plan gospodarczy jest na dobrej drodze. Ogłoszona ostatnio nowelizacja ustawy kartelowej, a za nią rozwiązanie kilkudziesięciu karteli, których działalność stanowiła przeszkodę w akcji obniżenia cen i zwiększenia obrotów

nałoży powitać z uznaniem.

Do zagadnienia kartelowego rząd przystąpił z pełnią energii i zdecydowania, niemniej jednak z całą ostrożnością, sprawa karteli bowiem nie jest zjawiskiem tak prostym i nieskomplikowanym, jakby się to wielu ludziom mogło wydawać. Owocem zdecydowanych posunięć rządu jest rozwiązanie dotychczas 30 karteli. W niedługim już czasie ma być ogłoszona druga lista, obejmująca dalsze kilkadziesiąt karteli, które mają ulec rozwiązaniu.

Zrzeszenia kartelowe, organizujące poszczególne branże przemysłu w obronie przed nieuczciwą konkurencją i dla wspólnego zmniejszenia kosztów produkcji, niewątpliwie mogą być organizacjami pożytecznymi. Jednak, gdy kartele zamiast organizowania rynku zbytu, zamiast wysiłków rozpowszechnienia swych produktów na rynku wewnętrznym, ograniczają swą rolę do ciągłego nadmiernych zysków ze zmnożenia w swych rękach danej produkcji, stają się nietykalnymi organizacjami niepotrzebnymi, ale wręcz szkodliwymi dla rozwoju stosunków gospodarczych w kraju.

Wysokie ceny produktów skartelizowanych, nałożone przez kartele

hamują bowiem obroty wewnętrzne,

prowadząc nieubłagane do zmniejszenia się produkcji, a temsamem do redukcji zatrudnionych pracowników. Ze względów więc i gospodarczych i społecznych tego rodzaju polityka karteli, zwłaszcza w okresie wysiłków rządu i ołtar społeczeństwa na rzecz ożywienia życia gospodarczego, jest nie do utrzymania. Zbędne organizacje kartelowe i szkodzące rozwojowi obrotów gospodarczych muszą więc ulec rozwiązaniu.

Wśród istniejących w Polsce karteli przemysłowych odróżnić należy wielkie kartele, zrzeszające przemysł, wytwarzający podstawowe surowce produkcyjne, oraz kartele mniejsze, produkujące poszczególne artykuły z zakresu przemysłu przetwórczego, bądź trudniące się sprzedażą hurtową tych wyrobów.

Badania cen detalicznych wielu artykułów przemysłowych wykazały dobitnie, że przyczyną ich wysokiego poziomu jest nadmierne rozbudowana siła kartelowa zakładów fabrycznych, obejmujących poszczególne fazy produkcji danego artykułu od su-

rowca do wyrobu gotowego. Przeprowadzane w ostatnich latach niejednokrotnie zniżki cen podstawowych surowców nie wpływały wcale, bądź tylko w małym stopniu, na potaniecie wyrob. gotowych. Gdy wprowadzono np. zniżkę cen żelaza, nie tańczyły jednak, wyroby produkowane z żelaza jak gwoździe, drut, łopaty, widły itp. Zniżkę te chłonęły bowiem różne kartele, jak fabryki blachy, fabryki drutu, przedsiębiorstwa produkcji gwoździ oraz kartele hurtowników, zajmujących się sprzedażą wyłącznie. A przecież celem wprowadzania zniżek na podstawowe surowce było doprowadzenie do obniżki cen detalicznych wyrobów — dla

udostępnienia nabywania ich przez konsumenta.

Tego rodzaju zniżka cen miała na celu zwiększenie zbytu, a temsamem wzrost produkcji i zatrudnienia. Tymczasem różne kartele, zorganizowane wyłącznie dla utrzymania wysokich cen, zaprzeczają cel potaniecia surowców.

Dla lepszego opanowania rynku i łatwiejszej kontroli tworzą kartele dzielnicowe a nawet rejonowe. Taki kartel hurtowników względnie fabrykantów działa tylko na swym terenie. Kupiec detalista zmuszony był kupować towar tylko w biurze kartelu swego rejonu, gdyż kartel w innym rejonie albo wymawiał się od dostarczenia towaru albo stawiał gorsze warunki kredytowe lub rabatowe. W ten sposób kartele rejonowe były dyktatorami cen detalicznych.

Nawet w tych gałęziach produkcji, w których obok zakładów skartelizowanych pracują fabryki niezrzeszone, sprzedające wyroby swe po fałszywych, niż kartelowych cenach, kupiec pod groźbą cofnięcia mu kredytu towarowego przez kartel zmuszony jest do handlowania produktami kupionymi w kartelu. Dzieje się tak np. w handlu drutem i gwoździ. Istniejący kartel udziela kupcom dość znacznego rabatu i kredytu towarowego, wymagając jednak bezwzględnie sprzedawania towaru na ustalonych przez siebie wysokich cenach — których kupiec nie może obniżyć dla zwiększenia zbytu nawet przy redukcji części swego zarobku. Kartel sprawdza bowiem przez swych kontrolerów ceny sprzedawane u kupców i po stwierdzeniu samowolnego obniżenia tych cen przez kupca odbiera mu kredyt towarowy, którego od niezrzeszonych zakładów otrzymać nie może, gdyż sprzedaje one towar tylko za gotówkę. Stosowanie tego rodzaju przymusu nie należy wśród organizacji kartelowych do rzadkości.

Młara cierpliwości władz, borykających się z trudnościami gospodarczymi i dąż-

cych do ożywienia gospodarczego, wreszcie się przebrała.

Nowy dekret upoważnia rząd do rozwiązywania karteli gospodarczo szkodliwych. — Odwołanie się kartelu od tej decyzji nie zawieszają zarządzenia ministra. Na podstawie tego nowego prawa rząd postanowił już rozwiązać 30 drobniejszych, rejonowych karteli, podrażających bezpodstawnie ceny detaliczne. Kartele rozwiązane lub które nie zgłoszą pismem umowy do rejestru nie tylko są od dnia ogłoszenia nowego prawa nie ważne, ale i nie mogą działać dalej na drodze potajemnej umowy ustnej. Stwierdzenie takiej umowy karane będzie surowo: grzywną do pół miliona zł i aresztem do 2 lat dla każdego uczestnika tej umowy odziehnie.

Nowe prawo kartelowe kładzie wreszcie skuteczną tamę dla wysoko rentującą się działalność szkodliwych gospodarczych i społecznych, wstrzymujących odbudowę ożywienia gospodarczego, które możemy osiągnąć jedynie na poziomie cen dostosowanych do obecnych warunków życiowych.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyrob krajowe!

Więści z całej Polski

Narady w Ministerstwie Komunikacji
W Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem Ministra Komunikacji inż. M. Bułłowicza, odbyła się konferencja dyrektorów kolei państwowych z udziałem podsekretarzy stanu i dyrektorów departamentów i biur Ministerstwa Komunikacji. Na konferencji były omawiane, szczególnie sprawy personalne, finansowe i oszczędnościowe.

Walny zjazd Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

Dnia 15 bm odbędzie się we Lwowie walny zjazd delegatów oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Zjazd zostanie porządony obradami Kola Naukowego T.P.H., które odbędzie się w dniu 14 bm.

Samobójstwo funkcjonariuszki radijowej w pociągu.

W pociągu Lwów — Warszawa popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolwera w uszu funkcjonariuszka radijowa w pociągu. Wanda Zakiewska.

Krwawe zajście na granicy polsko - niemieckiej.

Na granicy polsko - niemieckiej pomiędzy miejscowościami Koszmider i Zawask funkcjonariusze straży granicznej znaleźli w odległości 50 m. od granicy zwłoki mężczyzny, jak się okazało zabitego Stwierdzone, że denatem był obywatel niemiecki Teodor Kaluża. Dalsze dochodzenie ustaliło, że Kaluża został zastrzelony przez niemieckiego inspektora lasów Ławgischta. Zajście rozegrało się nad samą granicą. Kaluża mimo ciężkiego postrzału brocząc krwawo nadal jeszcze cofał się na stronę polską i został padł martwy w odległości 50 m. od granicy.



Lotnictwo szybowcowe ma do zanotowania nowy sukces na drodze stałego rozwoju. Mianowicie dokonane ostatnio w Niemczech próby ze startem szybowca na wodzie, dały pomyślny wynik. Naturalnie szybowiec w konstrukcji swej został odpowiednio przystosowany do warunków startu wodnego. Należy zwrócić specjalną uwagę na budowę skrzydeł, które nie pozwalają mniejszym falom na wywrócenie szybowca.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

92) (Ciąg dalszy.)

— Drzyj buty, drzyj lachy — dziadek rznął kijem bez złości, godnie, po gospodarstwu. — Na wszystko sam jeden nie nastarczę, za dużo na moje ręce. I córka i wnuki na mnie patrzają, dej, dej. Skąd brać? — Uderzenia przepłatał stękanieniem, za to, a za tamto. Końca nie było wyliznąć i przypomnieć. — Za buleczkę też dostaniesz, za dziadka, co go nie szanujesz, coś go kamieniami chciał wypruć, za każddziuskie dziecisioro przykazań, co niemi grzyszysz też. Teraz żadne przykazanie nie będzie się na mnie gniewało, bo o każde się upominam — trzymając mocno, bił w dalszym ciągu staczenie, ale tego aż do kości. — Marusi niema, to nikt nie będzie joiicy: tato, tato, zlituj się. tato, bo go przetrzęcisz, tato, skrzywdzisz go przeciw to dziecku. Ehe, dziecko, a taki pysk ma. Będziesz szanował starszego? Będiesz mu bulcyny żałował? Będziesz kradł herbatę? W szkole na dziada cię kierują, a ty siebie na złodzieja. Jakbym ci kazował iść po wodę, albo drewn urąbać, tobym nie poszedł, boby ci było zimno he? Na rozpustę to ci niezimno.

— Pufcio, dziadku! ... najdroższy, ... już nigdy. W rękę was pocałuję.

— Matki niema, to „dziadku najdroższy“, masz i za to, bąku zatracony. Będziesz cisłak kamieniami? Sam Pan Jezus przyprowadził cię pod moje pazdury, żebym ci grzyźnę ścięrow zerknął, masz, masz z pomocą Bożą, co ci się sprawiedliwie należy.

Kto wie, jak długoby prał. Wreszcie Alojz ze-

brał siły i podrzutem mięśni wyszarpał się z paluchów, ale nie mógł uciekać, chwycił tyłko oboma garściami zbite porcięcia i zachlipał żałośnie.

— Olaboga! Olaboga! — za coście mnie tak?

— Jeszcze ci dołożę — stary ocierał pot z czoła i groźnie wyciągał łapę ku chłopcu. — Aleś się umęczył przez takiego gajana. Zawdy na złość staremu, zawdy tak. Ej Boże, ej Boże! — dźwignął brzemień na plecy, narzekając na swoje dziadostwo. Kustykał, zapadał w zaspę i kwękał. — Robić się nie chce, ino figłowo patrzy. Boga w sercu niema, tego tyle złości, telo paskudztwa. Takie terazniejsze dzieci! Dawniej bały się ojców, a teraz Jezusiel nikogo.

— Nie macie do mnie nijakiego prawa — Alojz wrzasnął w stronę dziadka, ugniął kulę śniegu, wziął rozmach, ale upuścił ją na ziemię. Porwał porzucone narty, nadział głębiej czapę i smarował ku skoczni, mało mógł nie polamać. Nie zwracał uwagi na drwiny. Każdemu zapłaciłby z miejsca pięścią. Szkoła mu było czasu. Kiedy stanął na rozbiegu w przepisowej postawie, wpatrzony w przestrzeń, zapomniał o awanturze, o kijach, przekleństwach. Podmuchy uderzały w twarz, budząc zdrowe rumieńce. Podniecona krew waliła w żyłach. Alojz, zwarty w sobie, muskularny, strzelisty, krzyknął od wszystkich zgromadzonych i do tej starszej drobiny, wlokącej niedołężnie swój cień w słońcu, przynięciony ciężarem lat i drzewa.

— Ja wam pokażę. Rekord wezmę, ino się wprawię.

Góry wokół odpowiedziały mocnym echem.

Alojz, przewiany wiatrem i słońcem, śmiał się pełną pierśią do śnieżnego świata. Uszczęśliwiony, nie wiedział skąd w nim tyle wesela i tyle uniesień. W cielu, sprężonym do skoku, był pęd, odwaga, pewność zwycięstwa i radość, jakby pieśń wystrzająca pod niebó z wszystkich mięśni i kości.

XIX.

Władek wrócił późno więcej zharowany niż zwykle. Coś wychlipał i zaraz potem, siedząc w kącie, po nuro milczał. To znów cisza go po izbie zimnej i pustej. Szukał zwady raz z Alojzem, raz ze Staszkiem. Zły był dzisiaj, jak wszystkie cholery. Dość miał tego, Dziadek Malinowski nieustannie go buntował, kusił aby do niego przyszedł na służbę od nowego roku. Wiedzieli przecież, że robotny, że za starszego obstarczy mułocę i przy plugu.

— Żebyś u mnie był, tobys się żył a żył, kupiłbyś ci kabat, portki, kierzec, kapelusz, kamizelę, wiesz, ko mu bylbym do cyfrowania? — zamilkł, aby wywołać tem większe wrażenie — Jantkowi z Gabańki. Jemte — Kupiłbyście? — ołniony obietnicami chłopca nie mógł ukryć zachwyty.

— Sprawiedliwie mówię, przecięcieś wnuzek. I ty żebys mi w gospodarce pomagał, bo już nie zdolę robić, a niczego z pazdurów nie chcę puścić. Nigdy mi zaznasz głodu, bo co będę miał, to się podzielę. A ty raz co? przy matce naharujesz się i lacha ci nie sprawi...

— Grzech mamę opuszczać. — Jak nie będzie nikogo przy niej, to łacno gmina zawiezie do śpitała, albo dziadek z równi zabił re do siebie, ehe, ehe, grajarczy ma dość.

Władek dumal coraz bardziej rozdrażniony. Wszystko prawda. Cóż ma? Nagi, bosy, głodny. Ugniatka kolo matki, sprzątanie może obmierznąć wawsze.

Malinowska z niepokojem śledziła syna i usprawniła widzieliwa go matczynem sercem, że naungania się, nie pracuje przez dzień, to nie dziwota, że zły. Mocnym chłopu zabrakłoby siły i cierpliwości, a nie dziecku. Chcąc odwrócić uwagę od Władka, krzyknęła na lasujących chłopców, aby zmówili pacierz i szli spać.

Właściwą miarę wydajności pracy

O właściwą miarę wydajności pracy

Od czasu wprowadzenia do produkcji maszyn i podziału pracy, powstały ogromne techniczne możliwości podnoszenia wydajności pracy robotnika. Robotnikowi można kazać obsługiwać coraz to większą liczbę maszyn. Zwykle przytem, choć nie w każdym wypadku, wprowadza się jakieś doskonalenia w pracy maszyny, które czynią taką organizację pracy technicznie dogodniejszą, nie obciążają jednak równomiernie, w jakiej mierze wpłynęła ona na zwiększenie zmęczenia robotnika i czy jest ona słuszną z punktu widzenia zdrowia robotnika i wytrzymałości jego organizmu. O ile bowiem nad maszyną czuwają specjalności inżynierowie, technicy, którzy bacznie strzegą granic jej wytrzymałości,

Tyle w stosunku do robotnika troska jaka nie jest zjawiskiem powszechnem.

Wydajność pracy można podzielić różnicami łatwo, przy zastosowaniu podziału pracy. Przy podziale bowiem pracy stosuje się często nie system akordu, który wprawdzie stanowi również mocny środek dopinający robotnika do zwiększenia wydajności pracy, zwłaszcza przy niskich stawkach akordowych, przy którym jednak każdy robotnik może dostosowywać tempo pracy do swoich indywidualnych sił i możliwości, — ale system ustalonej zgóry obowiązującej wszystkich robotników normy wydajności.

Momentem, charakteryzującym pracę normowaną, jest to, że zwykle wymaga ona jednakowej wydajności pracy, a więc jednakowego wysiłku od wszystkich robotników, zatrudnionych przy danej pracy, niezależnie od ogromnych różnic indywidualnych pod względem zdrowia, siły i zdolności poszczególnych jednostek.

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak bardzo niesłusznym i szkodliwym jest taki system z punktu widzenia

Ogólno - państwowego i społecznego.

Państwo i społeczeństwo wydawać muszą potem olbrzymie sumy na leczenie, utrzymanie i zasiłki dla robotników niezdolnych do pracy i ich rodzin.

Państwo i społeczeństwo ponosi również ogromne straty wskutek tego, że wydatki na wychowanie, wykształcenie i przygotowanie do pracy robotnika nie amortyzują się, jeśli staje się on niezdolnym do pracy i inwalidą już w okresie pełnego rozwoju swoich sił fizycznych.

Inspekcja pracy próbuje walczyć z tem zjawiskiem, walka jest jednak bardzo tru-

dną; interes prywatnego przedsiębiorcy z jednej strony, a uległość robotnika z drugiej jest tu poważną przeszkodą. To też każdy precedens powstrzymania wysięgu w podnoszeniu wydajności pracy staje się poważną bronią w ręku inspektora pracy.

Taki dodatni precedens podał główny inspektor pracy do wiadomości inspektorów pracy w ostatnio wydanym okólniku. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wydała zarządzenie,

zabraniające podnoszenia w rozlewniach wódek normy wydajności pracy poza granicę, ustaloną przez dyrekcję, a więc normy te muszą być obniżone tam, gdzie zostały przekroczone.

Zarządzenie dyrekcji P. M. S. będzie spełnione przyjęte z wielką ulgą przez zatrudnionych w rozlewniach robotników, ponieważ podtrzymuje bowiem w sposób stanowczy podnoszenie wydajności pracy ponad możliwości. Ma ono jednak znaczenie nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych,

daje bowiem przykład dbałości o zdrowie robotników w przedsiębiorstwach państwowych, ułatwia walkę inspekcji pracy z prywatnym przemysłem, mówi wyraźnie, że obniżka kosztów produkcji i zwiększenie dochodów przedsiębiorstwa nie może się odbywać wyłącznie kosztem zdrowia i sił robotników.

Zlikwidowany strajk

Zajęci przy budowie baraków dla bezdomnych w Maciejkowicach robotnicy przystąpili wczoraj do strajku. Powodem strajku było nieregularne wypłacanie zarobków, fakt nieuznania przez firmę prowadzącą roboty delegatów robotników oraz przedłużanie godzin pracy w sobotę. Tego samego dnia odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, na której stwierdzono, że pierwszy zarzut był niesłuszny, a co do następnego firma przyrzeka dostosować się do zarządzeń inspektoratu pracy. Strajk został zatem zlikwidowany i robotnicy przystąpili we wtorek do pracy.

Dokoła strajku okupacyjnego w walcowni Spółki Giesche

Katowice, 3 grudnia.

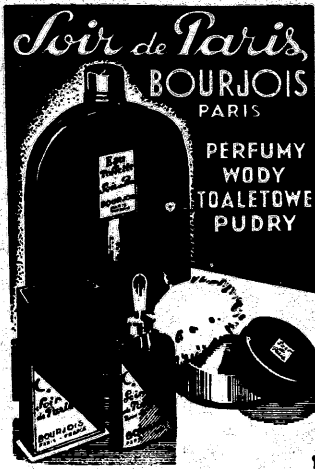
Robotnicy walcowni cynku hut Giesche w Szopienicach, którzy w sobotę 30-go listopada br. w liczbie 35-ciu podjęli strajk okupacyjny, również przez ostatnie dwa dni pozostawali na terenie walcowni. Cięplą strawę strajkującym donoszą członkowie rodziny. Noce strajkującej spędzają w jadalni huty. Spokój dotychczas przez strajkujących nie został zakłócony.

W dniu wczorajszym zastępca Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka przyjął delegację strajkujących w osobach sekretarza Związku metalowców ZZZ p. Bajdura, przewodniczącego rady zakładowej p. Mustalika i członka rady p. Rogowskiego. Delegacja przedstawiła p. inż. Serocę sy-

tuację strajkujących i prosiła o nie dopuszczenie do unieruchomienia zakładu, lub do nakłonienia Sp. Giesche, aby zakład był w ruchu przynajmniej jeszcze przez miesiąc grudzień. P. inż. Seroka przyrzekł delegacji, że w poruszanej sprawie skomunikuje się z naczelną dyrekcją zakładów Spółki Giesche i będzie prosił delegację popierać.

Delegację w tym samym składzie, co wyżej, przyjął również P. Wojewoda dr. M. Grażyński, a po wysłuchaniu próby delegacji, przyrzekł, że sprawą zainteresuje się osobiście.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Spółki Giesche zamierza unieruchomić walcownię od 1 grudnia br., a wznowić produkcję najpóźniej w lutym przyszłego roku.



Naprawiona krzywda

29 listopada br. Wydział Fachowy w Katowicach rozpatrywał skargę Związku metalowców ZZZ w przedmiocie ukroczenia zarobków kilku robotnikom warsztata przetwórczych huty „Piłsudski” w Chorzowie drogą przeniesienia ich z wyższych grup zarobkowych do niższych. Pokrzywdzonych robotników zastępował przed Wydziałem Fachowym sekretarz ZZZ p. Sitek. W wyniku rozprawy Wydział Fachowy wydał orzeczenie przywracające tym robotnikom ich dawne grupy zarobkowe.

Ofiara pracy

Na kopalni „Św. Jacek” naskutek wstrząsu przyspsany został węglem 28-mioletni górnik August Kowalik. Po wydobyciu go z pod gruzów stwierdzono, że doznał on złamania obu nóg. W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

Wzmógł się ruch na kopalniach

W ostatnich tygodniach zauważyć się daje na kopalniach okręgu chorzowskiego znaczne zwiększenie produkcji węgla. Tak, naprz. kop. Jacek odwołała o miesiąc wcześniej z urlopu turnusowego 380 robotników, przyjmując nadto dodatkowo 24 nowych robotników. Na kop. „Barbara” przyjęto 405 nowych robotników, na kop. „Pawel” zatrudniono dalszych pięćdziesięciu ludzi, na kop. „Wolfgang Wawel” 45 ludzi.

Popieraj handel polski!

RADJO przez 3 miesiące ZA DARMO

Firma GRIMM i KAMIEKSKI, Katowice, ul. 3 Maja 23

daje wszystkim nabywcom radja gwiazdkę w postaci 3 mies. opłaty radjowej

PHILIPS-RADJO 18,— zł. miesięcznie

KOSMOS-RADJO 16,50 zł. miesięcznie.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstym piętrze

(Ciąg dalszy.)

— Czy zauważyła pani coś specjalnego w jej wyglądzie?

— Tylko tyle, że była bardzo zdenerwowana. To zastanawiające, niemal przykre, kiedy się widzi, jak ludzie, z którymi się jest codziennie razem, zmieniają się nagle pod wpływem takiego zdarzenia tak dalece, że po prostu trudno ich poznać.

— Niech pani dobrze pomyśli: może pani zauważyła wczoraj, jak panna Polańska pisze list, nie na matrynie, lecz odręcznie?

— Ależ tak! Wiem o tem na pewno! Siedziała przy biurku Boelkego i przepisywała coś z bloku. Przypominam sobie teraz, że w jakiś czas później zawołano ją do telefonu. Jakaś prywatna rozmowa. Powiedziała kilka razy „Nie... nie”, potem jednak umówiła się na wczorajszą wieczór.

— Jak się pani wydaje? Czy to mogła być rozmowa z kobietą?

— Sama zdejmowałam słuchawkę. Popierwsze był to telefon wewnętrzny, powtórze... głos był męski.

— Co pani wiadomo o wstrząsie nerwowym, któremu uległa dziś panna Polańska?

— Nic! Kiedy przyszła, ja właśnie opuszczałam pokój, ponieważ musiałam coś zalać w laboratorjum. Zresztą nie czułam się na siłach pozostawać w jednym z nią pokoju. Jej obecność przytłaczała mnie jak straszliwy ciężar. Wyobrażam sobie, że w okresie średnio-wiecznej psychozy i kultu satanicznego, taką dziewczynę, jak panna Polańska, spalono by bez wszelkich ceregieli na stosie. Naturalnie, jest ona najzupełniej niewin-

na, młoda dziewczyną, zuchwą i kapryśną, bardzo zarozumiałą i pozbawioną owoagi, ale przytem całkiem poczciwą. Ma bardzo dobre serce i nie potrafi nikomu sprawić przykrości. Stwierdzam to z całą stanowczością. Mimo to, jest stworzona do sprzedawania nieszczęść na ludzi. Ona tego nie wie i na pewno nawet nie zrozumie, gdy próbowano jej to wyjaśnić. Może zresztą się mylę. Może tylko dlatego tak mi się wydaje, że jest dla mnie niesympatyczna. Pytał pan jednak, co o niej myślę i dlatego powiedziałam to wszystko.

Ledwie Pachulska opuściła pokój, Treстка zwraca się do protokolanta:

— Adnotacja: „Histeryczka”.

Teraz wschodzi Ryszard Strem.

Zalutuje od niego alkoholem: Twarz jego jest obrzękła i krwistoczerwona. W właściwy sobie, wylewny, halaśliwy sposób, wita Trestkę, jak dobrego znajomego.

— Cieszę się bardzo, że mam sposobność poznać pana, panie nadkomiszu, jakkolwiek wolałbym tę znajomość zawrzeć przy niewinnej partii brydza. To okropna historia z tem zabójstwem! Kiedy się o tem czyta w gazetach, to sprawa wygląda dość szablono. Ale kiedy się z zotowiekiem od lat przebywało pod jednym dachem, ciarki przechodzą na samą myśl o tem.

— Czy pan żył z doktorem Wąsowiczem w przyjacielski?

— Pozostawaliśmy z sobą w bardzo dozych stosunkach. To oyt wyjątkowo miły człowiek

— Kiedy rozmawiał pan z nim po raz ostatni?

— Onegdaj. Wczoraj również, ale tylko telefonicznie.

— Czy nie umówił się pan z nim na piątą?

— Tak; ale już trzy na czwartą wyszedłem z biura. Czulem się niedobrze. Za wiele sardynek zjadłem na śniadanie

— O czym zamierzał pan mówić z doktorem?

— Tylko o sprawach biurowych.

— Czy mógłbym pana prosić o szczegóły? Przez moment może się wydawać, że Ryszard Strem jest tem pytaniem zaskoczony. Wykrzywia usta i robi niecierpliwy ruch ręką.

— Chodziło o wprowadzenie druku trójbarwnego. Mam zamiar drukować wewnętrzne strony naszego biuletynu w kolorach. Ale to przecież nie może pana interesować.

— Czy żywi pan jakieś określone podejrzanie? To jest: jak pan sądzi, gdzie należy szukać motywów tej zbrodni? Tu, w biurze, czy też w prywatnym życiu nieboszyka. Jak dotychczas, nie mamy jeszcze o tem wyrobionego zdania. Za mało wiemy jeszcze o osobie doktora Wąsowicza.

— Ależ, drogi panie komisarzu — Ryszard Strem wyrzuci ramiona w powietrze i śmieje się nieprzyjemnie — ta sprawa jest przecież bardzo zawiła. Przez dwa lata pracowałem, że tak powiem, drzewi w drzwi z dr. Wąsowiczem. Ale nie wiem o nim nic, prócz tego, co wchodziło w grę przy zalatwianiu spraw handlowych. O ile mi wiadomo, nie miał doktor w naszym interesie ani milostek, ani wrogów. To jest, nie miał żadnych wrogów. Może byli jacyś wrogowie zakonspirowani. Jako prokurent miał doktor Wąsowicz pod sobą znaczną liczbę pracowników. Być może, że któryś z nich, niesprawiedliwie potraktowany, albo bezzasadnie zwolniony, w przypście rozpaczy dopuścił się tego czynu. Ten ktoś przyszedł być może po godzinach biurowych, żeby prosić pana doktora o ponowne przyjęcie go do pracy. Przy dzisiejszym stanie interesów nowe przyjęcie są, jak wiadomo, niemożliwe. Odpowiedź była odmowna. Potem nastąpił strzał. Akt rozpaczy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Informator i poradnik prawniczy

Umowa rachunku bieżącego

Gdy kupiec dokonuje odpłatnej transakcji ze swym kontrahentem, nie zawsze otrzymuje przy wykonywaniu umowy należną mu cenę, albo też otrzymuje nie całą należną mu cenę. W takim wypadku, o ile kupiec godzi się na takie załatwienie sprawy, otwiera on swemu klientowi w swoich księgach rachunek, w którym obciąża go całą nieotrzymaną kwotą za dokonanie danej transakcji, poczem w miarę upłat, odpisuje z tej kwoty odpłatne sumy, aż do całego wyrównania należności. Rachunek taki będzie rachunkiem zwyczajnym, a będzie nim nawet wówczas, gdy kupiec ten zawarze z tym klientem nie jedną ale cały szereg podobnych transakcji, a których rachunek klienta będzie stale powiększał się w miarę wykonywania transakcji, a drugi zaś strony stale zmniejszał się w miarę dokonywania przez tego klienta poszczególnych upłat. Jednym słowem, pomimo stałych zmian tego rodzaju czyto w kierunku jego zwyki czy zniżki, pozostanie on nadal rachunkiem zwyczajnym.

Zawarcie umowy rachunku bieżącego.

Przez umowę rachunku bieżącego o strony zobowiązują się między sobą, że wynikające z czynności handlowych wierzytelności i świadczenia obu stron wpisywane będą na rachunek i że rozliczenie oraz ustalenie nadwyżki (saldo) dokonywane będzie co pewien czas. Różnica między rachunkiem zwyczajnym a rachunkiem bieżącym polega na tem, że rachunek bieżący powstaje miedzy dwoma kupcami w wykonywaniu ich czynności handlowych, oraz że przy takim stosunku obaj ci kupcy muszą nawzajem dostarczać sobie różnych towarów i wykonywać różne świadczenia, tak że każdy z nich jest zarówno wierzycielem jak dłużnikiem drugiego.

Instytucja ta, znana codziennie w życiu naszym, nie była dotychczas unormowana ustawowo w przeważnej ilości kodeksów handlowych obowiązujących na ziemiach polskich, a pozostałych po państwach zaborczych. Nie znał jej bowiem ani kodeks handlowy austriacki, ani rosyjski, a tylko w kodeksie handlowym niemieckim była ustawowo uregulowana. Przepisy polskiego kodeksu handlowego odnośnie do rachunku bieżącego nie zostały jednak przejęte w całości z kodeksu handlowego niemieckiego, lecz częściowo zmienione i rozbudowane.

Istota umowy rachunku bieżącego.

Stosunek rachunku bieżącego nastąpić może między dwoma stronami na podstawie umowy wyraźnej lub milczącej. W pierwszym wypadku strony przy rozpoczęciu stosunków handlowych lub w toku tych stosunków, wyraźnie godzą się między sobą, że w związku ze swymi interesami prowadzić będą nawzajem między sobą rachunek bieżący. W drugim wypadku strony te bez wyraźnej umowy zaprowadzą faktycznie taki rachunek i będą stosowały się do jego ustawowych czy zwyczajnych wymagań. Stosunek taki możliwy jest tylko pomiędzy dwoma kupcami, albowiem tylko między dwoma kupcami może być umowa o „wierzytelnościach i świadczeniach obu stron, wynikających z czynności handlowych”. Czynnością handlową bowiem jest to czynność prawna kupca, związana z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa.

Wierzytelności i świadczenia przy rachunku bieżącym muszą być obustronne tj. każda ze stron musi być równocześnie wierzycielem jak i dłużnikiem drugiej strony. Jeżeli jedna strona będzie tylko wierzycielem a druga tylko dłużnikiem nie będzie wówczas między nimi stosunek rachunku bieżącego, a będzie to rachunek zwyczajny, chociażby nawet strony umówiły się o rachunek bieżący i do przepisów jego się stosowały. Nie jest jednak konieczne, aby te wierzytelności i świadczenia były nawzajem wzajemne, t.j. aby strony nawzajem równocześnie dostarczały sobie towarów i wykonywały pewne świadczenia; będzie bowiem rachunek bieżący i wtedy, gdy jeden kupiec dostarczy drugiemu dziełce razy różnych towarów, a tamten w tym okresie dostarczy je tylko raz; będzie on również i wtedy, gdy w pewnym okresie obliczeniowym jedna strona będzie tylko wierzycielem, a druga tylko dłużnikiem, byle tylko stan ten nie pozostał stałym i nie dał się stać wy prowadzić wniosek, że druga strona przestała spełniać dostarczać towaru i dokonywać świadczeń.

Prawne skutki umowy rachunku bieżącego.

Z chwilą wpisania poszczególnych wierzytelności do rachunku bieżącego traci wierzyciel prawo do rozporządzenia i t.j. nie może już odstąpić osobie trzeciej, a więc np. swemu wierzycielowi, — nie może również żądać od swego dłużnika odrębnego jej zapłacenia; z tą chwilą bowiem wierzytelność ta przestaje być samodzielnym tytułem roszczenia, a stala się częścią składową ogólnej wierzytelności, która powstanie z chwilą oblicze-

nia się i składają się będzie z poszczególnych pozycji roszczeń. Wpisanie danego roszczenia do rachunku bieżącego stanowi jakby zapłatę, ale z tą chwilą ustaje prawo odrębnego dochodzenia tej wierzytelności, która oddać staje się tylko częścią składową przyszłego salda i jako taka nie będzie już nigdy przedmiotem roszczenia odrębnego a tylko częścią składową roszczenia ogólnego tj. salda.

Rozliczenie.

Wzajemne stosunki stron przy rachunku bieżącym są perjodycznie co pewien czas likwidowane przez rozliczenie się. To rozliczenie nastąpić winno wedle ustawy co pół roku z końcem każdego półrocza kalendarzowego, strony jednak mogą umówić się o inne terminy rozliczenia i to albo dłuższego albo krótszego. Rozliczenie to ma na celu ustalenie, która ze stron ma nadwyżkę w stosunku do strony drugiej z wajemnych stosunków handlowych. Nadwyżka ta płatna jest natychmiast, mogą jednak strony umówić się, że nie zostanie ona wypłacona, lecz przeniesiona na następny okres, który więc znacznie się obciążeniem jednej strony, ale w którym nadwyżka ta może zniknąć, jeżeli dłużnik z poprzedniego okresu dostarczy swemu kontrahentowi taką ilość towarów, iż w ten sposób uzyska równowagę dla swego ujemnego salda.

Jeżeli strona, która otrzymała rozliczenie, nie podniesie przeciw niemu bez usprawiedliwionej zwłoki zarzutów, uważa się, że je uznała. Uznanie rozliczenia stanowi samodzielną tytuł prawny, to znaczy, że posiadający nadwyżkę salda może żądać zapłacenia go bez wykazywania poszczególnych pozycji, — albowiem ten, kto rozliczenie uznał nie ma już prawa kwestionować prawdziwości poszczególnych pozycji, które złożyły się na to saldo. Uznanie to może nastąpić albo wyraźnie przez odpowiednie oświadczenie ustne albo pisemne, albo też nastąpić może dorozumianie przez niepodniesienie zarzutów.

Kilka rachunków bieżących.

Ustawa nie zakazuje, aby pomiędzy tymi samymi stronami istniało kilka rachunków bieżących; w takim wypadku pewne pozycje wpisywane byłyby na jeden rachunek, inne na drugi,

zależnie od umowy stron. Wypadki takie są doś- częste zwłaszcza, gdy chodzi o rachunki, prowadzone w różnych walutach, lub o pewien specjalny towar, dla którego z pewnych względów strony chcą prowadzić odrębne rachunki.

Wyłączność rachunku bieżącego.

Ustawa nie nakazuje, aby w wypadku umowy o rachunek bieżący musiały strony wpisywać do niego wszystkie transakcje między nimi s- wartę, możliwe jest bowiem, że strony zgodnie ustala, iż pewne interesy nie zostaną wpisane na rachunek bieżący, lecz wyrównane zostaną natychmiast. Są również interesy, przy których umówiony jest termin zapłaty; przy takich interesach nie potrzeba nawet powyższego zastrzeżenia, gdyż bez niego nie może on być wpisany do rachunku bieżącego, bo z istoty rachunku bieżącego wynika, iż wierzytelności z interesów nie są płatne natychmiast.

Ochrona wierzyciela.

Dodatknie saldo rachunku bieżącego może być zajęte egzekucyjnie przez wierzyciela danego kupca, a zajęcie to może odnosić się nie tylko do salda już istniejącego, ale także do salda w przyszłości powstać mającego. W tym jednak wypadku mogłyby się umówić obaj kupcy, pozostając w rachunku bieżącym i drugi z nich mógłby wstawić na ten rachunek pewne pozycje fikcyjne, któreby to saldo zanulowały. Ustawodawca jednak chroni tutaj wierzyciela w ten sposób, że nie pozwala na to, aby po dokonaniu zajęcia zostały wogóle wypisane do rachunku bieżącego jakiekolwiek pozycje, chyba, że wstawienie ich jest następstwem interesu zawartego przed dokonaniem zajęcia.

Rozwiązanie rachunku bieżącego.

Strona może wypowiedzieć umowę rachunku bieżącego w każdej chwili, wypowiedzenie ma jednak skutek dopiero od najbliższego terminu rozliczenia. Z ważnych powodów można wypowiedzieć umowę z tym skutkiem, że rozliczenie i płatność nadwyżki nastąpi natychmiast. Jako ważne powody przedterminowego rozliczenia można podać: upadłość strony, wystąpienie jednego spólnika ze spółki, wiadomości o okolicznościach, które podważają kredyt i t. p.



Dworzec kolejowy w Garmisch-Partenkirchen — miejscu zimowej olimpiady — uległ ostatnio przeróbkom, aby mógł bez specjalnych trudności przjąć 60 do 70 tysięcy uczestników zimowych zawodów olimpijskich.

Prawo pierwokupu

Prawo pierwokupu, uregulowane w art. 345 do 350 Kodeksu Zobowiązań, polega na tem, że strona, która sobie to prawo w umowie zastrze- ga, w razie sprzedaży przez drugą stronę osobie trzeciej rzeczy, będącej przedmiotem umowy, służy pierwszeństwo do kupna tej rzeczy za cenę i pod warunkami, pod jakimi ją osoba trzecia nabyła. Wykonanie prawa pierwokupu przez uprawnionego przychodzi do skutku pod taki- mi samymi warunkami, pod jakimi zobowiązany zawarł umowę z o- sobą trzecią, przyczem postanowienia umowy z osobą trzecią mające na celu udaremnienie prawa pierwokupu, są bezskuteczne wobec uprawnionego.

Jeżeli przedmiotem umowy z osobą trzecią jest sprzedaż rzeczy, do której się odnosi prawo pierwokupu, łącznie z innymi rzeczami niezwiąz- zanymi z tem prawem, zobowiązany może żądać rozdzielenia prawa pierwokupu i na te rzeczy, o ile nie dadzą się oddzielić bez uszczerbku o swej wartości. Jeżeli osoba trzecia na mocy u- mowy ma zapłacić cenę lub resztę ceny kupna w terminie późniejszym, to uprawniony do pier- wokupu może skorzystać z tego terminu tylko wtedy, gdy zabezpieczy odrębną zapłatę ceny kupna

Jeżeli zobowiązany rzecz, co do której zo- stało zastrzeżone prawo pierwokupu, sprzedał osobie trzeciej bez zawiadomienia uprawnionego o tej sprzedaży, wówczas uprawniony może ża- dać od niego odszkodowania, a w przy- padku, gdyby osoba trzecia wiedziała o upra- wnionym, a pomimo tego rzecz tę kupiła, to upra- wniony może i wobec tej trzeciej osoby to prawo pierwokupu wykonać.

Prawo pierwokupu może być zastrzeżone co do nieruchomości, ruchomości lub innego prawa majątkowego. Pomiedzy prawem pierwokupu, a prawem odkupu zachodzą bardzo znaczne różnice. Prawo odkupu może być zastrzeżone tylko w umowie sprzedaży i na czas nie dłuższy niż na lat pięć; prawo pierwokupu natomiast może być zastrzeżone nie tylko w umowie sprzedaży lecz i w innej umowie np. dzierżawy lub najmu. Przy praw- dzie odkupu wchodzi w gre dwie osoby, a mian- owicie sprzedający i kupujący, zaś drugie z nich rozrywa się między trzema osobami, a mianowicie uprawnionym, którym niekoniecznie musi być sprzedawca, zobowiązany, którym niekoniecznie znów musi być kupujący i osoba trzecia, która nabywając rzecz tem prawem ob- ciężała niema pewnością czy przy własności tej rzeczy się utrzyma.

Orzecznictwo z zakresu prawa pracy

Odpowiedzialność pracodawcy za nieubezpieczenie pracownika.

Pracodawcy, obowiązaniem do wynagrodze- nia szkody zrządzonej pracownikowi przez za- niechanie zgłoszenia go do ubezpieczenia, nie- stają prawo potrącenia z sumy odszkodowa- nych składek, które pracownik zaszczepił sobie wskutek niezgłoszenia go do ubezpiecz., ani tych świadczeń, które pracodawca jest zobowiązany wypłacić pracownikowi niezależnie od obowią- zku ubezpieczenia.

Magazynier pracownikiem fizycznym.

Nadzór nad magazynem tj. nadzór nad rze- czami, przynajmniej lub wydawanie z niego ar- tykułów technicznych zapisywanie ilości towa- ru, prowadzenie ewidencji zapasów będących w magazynie, zapisywanie do jakiej roboty użyt- koni, — nie nadają osobie wykonującej te czynności charakteru pracownika umysłowego, chociażby osoba ta sama nie pracowała fizycz- nie przy waszeniu i wydawaniu rzeczy, a czy- nił to przydzielony jej do pomocy robotnik. Pra- ca wrotkowa bowiem przy nadzorze nad rze- czami jest pracą fizyczną.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Jeśli praca ponad osm godzin dziennie pehnia- na była nie z polecenia, względnie nie za zew- nieniem pracodawcy, lecz wskutek żądania współ- towarzyszy pracy (majstrów durnych) i nie została zgłoszona pracodawcy w czasie trwania stosunku pracy, to praca taka nie daje pracow- nikowi roszczenia przeciwko pracodawcy o wy- nagrodzenie za pracę w godzinach nadlicz- bowych.

Komisjoner i akwizytor — pracownikami umysłowymi.

Fakt otrzymania pewnego stałego wynag- rodzenia, gwarantującego komisjonierowi mini- mum dochodu, sam przez się jeszcze nie stano- wily dowodu istnienia stosunku służbowego. Obowiązek zgłaszania się codziennie w prze- znaczonych godzinach do biura firmy może być skutkiem racjonalnej organizacji pracy i nie świad- czy jeszcze o istnieniu stosunku służbowego. Sama nazwa akwizytor nie decyduje jeszcze o charakterze stosunku umownego, i chociaż za- sadniczo akwizytorzy zaliczani są do rzędu pracownikom umysłowych, to jednak należy je rozumieć tylko akwizytorów, pozostających do swego pracodawcy w stosunku służbowo- wym i z wiązanych z nim umowa- nych, a nie akwizytorów będących samodziel- nymi przedsiębiorcami, których łączą z pracodaw- cą umowa innego rodzaju. Samo ustalenie, że pracownik otrzymał wynagrodzenie w formie prowizji i nie byłoby dostateczne do uznania go za samodzielnego przedsiębiorcę, jednak roz- szerz dowód co do charakteru pracy pracow- nika (nieskrepowanie czasem, zależność dochod- ów od wyniku pracy, ponoszenie kosztów han- dlowych, ryzyko itp.) może zdecydować o tym charakterze.

Pojęcie „czasu pracy“.

Za „czas pracy“ uważa się liczbę godzin przez które pracownik obowiązany jest na mo- cy umowy o pracę pozostawać w zakładzie pra- cy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót, wobec czego fakt ewentualnej przerwy pracy, wynikłej bez winy pracownika, nie jawi pracodawcy uprawnienia do skompensowania zachodzącej w tych przypadkach różnicy godzin pracy i do zmniejszenia pracownikowi należne- go wynagrodzenia. Inaczej natomiast jest, gdy praca z natury swej wymagała w pewnych okra- szych roku większej liczby godzin, a w innych znacznie mniejszej od ustawowej długości tej czasu i gdy okresy te zgóry, były przy zawarciu umowy o pracę, były znane stronom i przyjęte zostały przez nie pod uwagę przy określe- niu wysokości miesięcznego wynagrodzenia ryczał- towego za taką pracę w ciągu całego czasu jej trwania, gdyż tu już mogłaby być mowa tylko o tem, czy pobierane przez pracownika wynag- rodzenie w okresie zmniejszonej pracy, a prze- wyższające wartość tej pracy, pokrywa ewen- tualne wynagrodzenie za pracę w godzinach nad- liczbowych, które służyłyby mu ustawowo, gdy- by godziny te były liczone odrębnie.

Robotnicze zaopatrzenia starcze.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu 3-ich kwartałów r. b. z tytułu robotni- czych zaopatrzeń starczych, wdowich i sieroc- ych sumę 4.903.428 zł. W ciągu września br. wypłacono 34.317 zaopatrzeń starczych, 894 wdowich i 143 sierocych. Zaopatrzenia starcze przysługują robotnikom, którzy w dniu 1 stycz- nia 1934 r. przekroczyli 65 lat życia, a z powodu nieistnienia przed tym terminem ubezpieczenia emerytalnego nie mogli nabyć praw do renty. Zaopatrzenia starcze wynosi 20 zł, miesięcznie. W razie śmierci robotnika, którego przysługują takie zaopatrzenie, przechodzi ono na wdowę i sierotę.

Odpowiedzi redakcji.

W ostatnim numerze naszego dodatku prawnicze- go „Odpowiedzi Redakcji“ zaktualizacji się pomysł o- minow, w odpowiedzi pod „Informacja“ po słowach „przedstawia się“ należy wstawić „o trzech latach, strugi zaś postanowił, że przedmiotem się“, przez co cała odpowiedź wygadła pogawiałe.

Gen. von Seeckt może odegrać rolę w Trzeciej Rzeszy

Prasie angielskiej ukazała się w ostatnich dniach wiadomość, powtórzona również przez prasę europejską, jakoby dowództwo armii niemieckiej pod wpływem generała Seeckta miało naciskać na kanclerza Hitlera w kierunku zlikwidowania porozumienia z Polską na rzecz bliższej współpracy z Sowietami.

Pogłoska ta nie jest bynajmniej nowa. Narodziła się ona jeszcze w lipcu i kolportowana była wzięcie przez niemieckie koła emigracyjne.

Przebieg miedzą graniczną

Realizowanie ograniczenia ruchu granicznego przez żandarmerie czeskie.

Jak już onegdaj podaliśmy, władze czeskie Śląsku za Olzą wprowadziły ograniczenie ruchu granicznego, co miało być środkiem na rzecz ludności polskiej. Brutalne zarządzenie wprowadzające obecnie żandarmerie w sposób niezgodny z tym.

Od kilku dni zabierają ogół na granicy Państwa obywateli czechosłowackich, przepuszczając ich. Oprócz tego chodzą żandarmerie do domów i konfiskują bezprawnie wszelkie dokumenty, nie bacząc na to, czy są jeszcze ważne lub nie.

Celem zabierania przepustek jest podcięcie wszelkiego ruchu granicznego, co miało być środkiem na rzecz ludności polskiej.

Wobec tego, że Czesi inicjatorami nowej sytuacji, ponieważ zabieranie przepustek nie jest niemożliwym, tylko szkoda. Oprócz tego są porażki Czesi strona, która łamie umowę.

Czesi tłumaczą się, że zarządzenie to jest rewizją na podobieństwo zarządzenia w sprawie. O takim zarządzeniu władze polskie nie wiedzą. Z nowego przykładu wiemy jasno, że nie Polska, ale Czechosłowacja stała się stroną prowokującą. Czynił to od 18 lat.

Dziwimy się, że władze czeskie nie zaprzestają przesładowania ludności polskiej w chwili, gdy w Pradze rozpatrywana jest nota Rządu polskiego.

Dla ochrony renegata tworzą Czesi latający oddział żandarmerji.

W spokojnej polskiej miejscowości Śląska żandarmerji, w Jabłonkowie stacjonowano oddział lotny czeskiej żandarmerji. Zdziwiona ludność polska dowiedziała się, że utworzono oddział dla ochrony znanego renegata, redaktora gazety, który wydał pismo „Nasz Ślązak”. Smyczka, która się obawia sprawiedliwego gniewu przez tego denuncjonowanego i przesładowanego ludności polskiej.

Smyczek prowadzi obecnie bezwzględna agencja dla szkół czeska, która zamierza założyć w Głogowie. Dzieci polskie do szkoły czeskiej stawa się pozyskiwać groźbami i wywieraniem presji na rodziców.

Pewna Polka, posyłająca swę dzieci do szkoły polskiej, stała się przedmiotem brutalnych ataków renegata Smyczka Biedna kobieta, błądząca w ciążę, tak się przestraszyła tych groźb, że przed czasem nastąpiło rozwiązanie.

Choćby wiadomość ta dotarła do żandarmerji, to jednak Smyczek, mając życie ludzkie na sumieniu, chodzi bezkarnie, a nawet jest chroniony przez specjalny lotny oddział żandarmerji.

Mała Shirley Temple została gwiazdą?

Shirley Temple, mała ciałem, ale wielka talentem gwiazdeczka na firmamencie filmowym, jest dziś tak samo popularna, jak niedługo Jackie Coogan. Nawet jednak ta mała 5-letnia dziewczynka potrafi powiedzieć o sobie. Toteż tem ciekawskie jest to, co mówi o niej jej ojciec w wywiadzie, ogłoszonym przez prasę amerykańską.

Najbardziej zastanawiającym u niej — opowiada ojciec małej wielkiej gwiazdy — jest

jej umiejętność blagowania,

zakrawująca wprost na genialność. Mógłby być niekonięcznie przytaczane przykłady, jak to dziecko potrafił myśleć.

Jednego dnia wracamy do domu i zastajemy małą zapłakaną. Płacze rzewnymi łzami. „Nie chodźcie tam do tego pokoju — mówi do nas — bo zbijał wielkie lustro”. — „Mój Boże — mówi mała — lustro, za które nam dawano 500 dolarów, prawdziwy antyk”. Staramy się pocieszyć małą i pytamy, jak to zrobiła, że zbijała wielkie lustro. „Oj, tak, Mały kanarek wpadł do pokoju przez okno. Chciałam go schwycić, zaczęłam łazić po meblach i lustro upadło”.

Wchodzę zatem do pokoju — ciągnie dalej ojciec — widzę, że zmienienie, że wszystko jest w najlepszym porządku. Lustro całe, i niebicie stol na swoim miejscu. Patrząc na małą, która wy-

O wiele ciekawsze byłoby dowiedzieć się, jak wędrowała owa pogłoska, że dziś dopiero do stała się na łamy prasy angielskiej i europejskiej.

Cele owej propagandy pogłoski emigracyjnej są jasne i nie zamierzamy się nią bynajmniej zajmować. Nas ciekawi, co w tej chwili ma do powiedzenia generał von Seeckt w do wództwo armii niemieckiej.

Na podstawie posiadanych informacji można stwierdzić, że twórca był Reichswehry, a następnie doradca wojskowy rządu nankielskiego, generał von Seeckt, wbrew wszelkim pogłoskom trzymamy jest zdania od odbudowanej armii niemieckiej. Trzymamy jest zdania o odbudowaniu armii niemieckiej. Generał bowiem znany jest powszechnie ze swych przekonań monarchistycznych. Był on wprawdzie organizatorem i właściwym twórcą republikańskiej Reichswehry, ale należy zważyć, że okres tworzenia Reichswehry wypadł na pierwszy okres powojenny, gdy tendencje monarchistyczne w znacznej części społeczeństwa niemieckiego, mimo wybitnie lewicowych rządów w Niemczech i w poszczególnych krajach Rzeszy, były bardzo silne. Generał von Seeckt, organizując Reichswehrę, czynił to w tem przekonaniu, że zawodowa armia, przejęta przez odpowiedni dobrany korpus oficerski tendencjami monarchistycznymi, odegra odpowiednią rolę przy ewentualnym przewrocie.

Tendencje monarchistyczne generała były zbyt znane, aby nie miały zwrócić na siebie uwagi czynników republikańskich. Generał von Seeckt otrzymał dymisję i po pewnym czasie wyjechał do Chilu.

Od tego czasu wiele rzeczy w Niemczech uległo zmianie. Zmienił się przedewszystkiem ustrój. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby historycy byli mniej republikańscy, aniżeli dawni republikanie z Weimaru.

Przezwłanie, przy wprowadzonej w Trzeciej Rzeszy zasadzie Führera niema w Niemczech miejsca dla żadnych tendencji monarchistycznych. Republika zaś, mimo wszystko, zdołała wyszkolić i wprowadzić do armii pewną liczbę

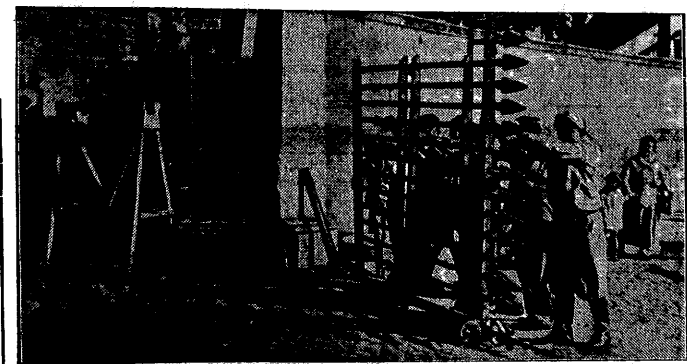
młodych oficerów, wychowanych już na zasadach ściśle republikańskich. Wiadomo, że na ogół sympatie monarchistyczne w niemieckim korpusie oficerskim są dość żywe, w tej chwili nie znajdują one jednak żadnego odpowiednika, w jakiegokolwiek organizacji politycznej w państwie, w którym poza partią rządzącą nie istnieje żadne inne stronnictwo. Ponadto, jeśli mowa o tendencjach czy sympatiach monarchistycznych, stwierdzić należy, że Prusacy mogliby zeznać w kierunku Hohenzollernów, Bawarczyści w stronę Wittelsbachów itd. Wprowadzić te sympatie w jeden kanał byłoby trudno i dotąd nikt w Niemczech się jeszcze o to nie kusił.

Natomiast wiadomo skądinąd, że idea Trzeciej Rzeszy, znosząca podział państwa na poszczególne królestwa, utrwała się coraz bardziej.

Czynnik narodo-socjalistyczny zdają sobie doskonale sprawę z tego, co reprezentuje gen. von Seeckt poza armią i co reprezentowałby w armii niemieckiej i dlatego trzymają go zdala od tej armii. Z drugiej strony nie należy zapominać głównego celu, ogłoszonego przez narodo-socjalizm, że dąży on do moralnego udrowienia narodu niemieckiego, do materialnej odbudowy państwa przy jednoczesnym uwolnieniu go z uwięzienia Traktatu Wersalskiego i wreszcie do zjednoczenia poszczególnych szczepów germańskich w jeden naród.

Do tego celu dzisiejsi kierownicy narodu niemieckiego dążą konsekwentnie i metyko nie są skłonni wypuścić ucnwycionej władzy dobrowolnie, bez względu na to, na czyją rzecz ale wyrywanej im władzy bronić będą wszelkimi środkami. Nie podkreślając już przeto znanych i świetnie przez Hitlera przypominanych tendencji antywoskelskich narodo-socjalistów, stwierdzić należy, że gen. von Seeckt trzymamy zdala od dzisiejszego ustroju w Rzeszy i od armii, nie może mieć żadnego wpływu na dowództwo tej armii a tem mniej na nastawienie kierowników Trzeciej Rzeszy wobec zagadnień międzynarodowych.

Al. Th.



W odpowiedzi na sankcje, pozabawiające Włochy surowców koniecznych do prowadzenia wojny w Afryce, społeczeństwo włoskie — na wezwanie rządu — spieszy z pomocą włoskiemu przemysłowi wojennemu, oddając wszelkie przedmioty żelazne i metalowe, bez których można się obejść w życiu codziennym. Na ilustracji widzimy bramę żelazną, która dotychczas zagradzała wstęp do pałacu, a teraz ma posłużyć jako surowiec do wyrobu przedmiotów użytku wojennego.

PULSA KREM DO GOLENIA

OBFIATA PIANA
ZMIĘKCHA ZAROST.

Kacik harcerski

Wycieczka reprezentacyjna harcerzy polskich do Danii.

Komisariat międzynarodowy harcerzy organizuje reprezentacyjną wycieczkę instruktorów i starszych harcerzy do Anglii. Celem wycieczki będzie odwiedzenie ważniejszych środowisk skautowych i oddanie rewizyty skautom z Kent, którzy odwiedzili Polskę w roku 1931. Wycieczka odbędzie się w okresie świąt Wielkiejnocy. Wycieczka ta będzie, poza udziałem w zlotach i w zjazdach międzynarodowych, pierwszą wizytą reprezentacyjną harcerzy polskich w Anglii.

Praca harcerska zagranicą.

Propaganda idei harcerskiej wśród polskiej młodzieży na obczyźnie przyniosła już poważne rezultaty. Harcerze polscy z obczyzny przetrzymali na 18 socjalistycznych kursach, ponadto zaś młodzież harcerska z terenów emigracyjnych brała udział w 19 kursach, urządzonych przez Z. H. P. Ogółem przetrzymano w latach 602 harcerzy z 15 terenów emigracyjnych. Harcerstwo polskie zagranicą zorganizowało ponadto na swych terenach około 30 kursów i obozów w ciągu roku bieżącego. W ten sposób wyszkolono około 1 200 przodowników pracy harcerskiej, akcja obozowa zaś objęła przeszło 2 000 osób.

Dnia 30. listopada b.r. zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej cierpieniach mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, brat, szwagier i wuj

sp. Karol Karliczek
mistrz piekarski

przeżywszy lat 53.
O czem zawiadamiam w smutku pograżona

Rodzina

Katowice, dnia 2. grudnia 1935 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 grudnia br. o godz. 13.30 z domu żałoby Katowice, ul. Kilińskiego 22.

bucha śmiechem i mówi: „To było kłamstwo, ale to tylko tak dla zabawy”.

Inym razem — opowiada dalej ojciec gwiazdeczki — wracamy do siebie i

nie znajdujemy dziecka.

Odzie mogło się podziak, Nagle wpada, usmarowana na twarzy i z postrzępioną sukienką. Na nas e pytania, co robiła, odpowiada nam, że ktoś ją porwał, ale zdołała się uratować sama i jest oto z powrotem.

Ody jednak zobaczyła, że mojej żonie robiło się słabo, weszła na jej kolana, objęła ją rękami i wyznała swoje kłamstwo: „Chciałam się tylko zabawić — rzekła — ale nie się nie stało”.

Innego dnia oczekiwaliśmy znajomych, zaproszonych na obiad. Tak się jednak złożyło, że żona moja nie mogła wrócić na czas do domu, toteż miałam ją usprawiedliwić wobec gości. — Gdy ci ostatni zjawił się, zastała jednak rzecz nieoczekiwaną. Mała Shirley, która wiedziała, jak sprawy stoja, ponieważ słyszała naszą rozmowę przez telefon, nie pozwoliła mi dojść do słowa i opowiedziała następującą bajeczkę: „Mojej matki nie ma w domu, została raniiona w wypadku samochodowym. Nie jest elle, ale w tej chwili znajduje się w szpitalu”. Widząc zaś przykre zdziwienie i smutek obecnych, dodała: „Nie obawiajcie się, nie jest tak źle”.

Potem

zaczęła opowiadać niesamowitą historję.

w której szofer, policjant, moja żona i ja sami mieliśmy każde z osobna swoją rolę. Gdybym nie

wiedział, że to jest wszystko blaga, byłbym sam uwierzył w to, co mówiła.

Tak to — dodaje ojciec — moje dziecko od najmłodszejszego dzieciństwa, gdy nie miało jeszcze czterech lat, potrafiło już zadziwiać

swoją umiejętnościamią blagi i gry.

Toteż jest rzeczą naturalną, że przy tak bujnej wyobraźni może swobodnie grać scenarzystę innych. Tak jest sekret jej talentu.

Następnie ojciec małej Shirley Temple opowiada, jak wygląda praca jego córki w studjo:

Jednego dnia moja córka przyceliodo do studia i było rzeczą konieczną dla jednej sceny nakręcanego filmu, żeby płakała. Reżyser zapytał ją: „Czy możesz dziś płakać?” Mała odpowiada: „Owszem, znalazłam dobry powód, żeby płakać. Gdyby tak ten wielki aparat — wskazuje na aparat do zdjęć — upadł i zwałił się na tego pana, który tu stoi. I gdyby ten pan umarł i gdyby mił mał dziecko, które dowiedziało by się, że ojciec umarł, Dziecko będzie płakać i ja również będę bardzo płakać”.

Na drugi dzień, ponieważ scena nie została jeszcze ukończona, reżyser zapytał:

- Czy dziś możesz jeszcze płakać?
- Nie, dziś nie.
- Jaki, toś już zapomniała o tym aparacie i tym biednym panu?
- Nie — odpowiada dziecko energicznie.
- A więc?
- Wczoraj przyjrzałam mu się dobrze i widziałam, że nie może upaść, bo ma bardzo silną i szeroką nogę.
- Reżyser jest wściekły, ponieważ każda minu-

ta spóźnienia kosztuje 1000 dolarów. Zapytuje jeszcze:

— Czy nie możesz nic innego znaleźć, żeby płakać. Pomyśl o biednych dzieciach, które nie mają chleba.

— Nie, to nie jest powód. Niech przyjdą do mnie, to im dam wszystkim jeść. Już to robiłam dawalłam także zabawki.

Tego dnia musiano zrezygnować z nakręcania sceny płaczu.

Nakoniec ojciec Shirley Temple opowiada jeszcze jedną anegdotę, jak to mała gwiazda sama siebie nie rozpoznaje na filmie, w którym sama występuje. Zdarza się bowiem w studjo, że nakręca się w tej samej dekoracji kilka odmiennych scen danego filmu lub nawet scen z dwu lub kilku różnych filmów. Otóż osoba, która asystuje przy nakręcaniu tych scen lub nawet w nich gra, a nie zna scenariusza, nie widzi związku, jaki je łączy.

Otóż — opowiada ojciec Shirley Temple — moja mała nakręciła kilka scen z dwóch filmów, nie uświadomiacz sobie ich kółności. Mimo to memale było moje zdumienie, gdy podczas przedstawienia filmu, w którym grała ważną rolę, zapomniała zupełnie, że jest jego heroiną i sama sobie nie rozpoznawała. Podczas seansu była bardzo niespokojna i jak to czynią dzieci w jej wieku, ciągnęła mnie stasza za ubranie. Wkonca zapytała: „Powiedź, tatulus, czy ta mała będzie szczęśliwa na końcu filmu?” Z wielkim trudem udało mi się ją uspokoić i potem mówię: „Przećleć tyś grała te role, toś już o tem zapomniała”. A mała na to: „To, co myśmy grał, to było jednak zupełnie co innego od tego, co teraz widzimy”.

Gangsterzy amerykańscy obrońcami przestarzałej konstytucji

Jezeli prezydent Roosevelt z powodu trudności konstytucyjnych, na jakie natrafila jego polityka, domagać się będzie uchwalenia poprawki do Konstytucji w sensie wzmocnienia władzy rządu centralnego, znajdzie przeciwko sobie nienetki republikanów i może częściowo demokratów, którzy są ludźmi uczciwymi i godnymi szacunku, ale również gangsterów wszelkich kategorii bez różnicy przekonań partyjnych.

Siedmiu z pośród nich, którzy aresztowani zostali za porwanie względnie usiłowanie porwania dzieci i podlegają z tego powodu t. zw. ustawie Lindbergha, złożyło ostatnio uroczysty protest przeciwko niekonstytucyjności tej ustawy, domagając się bezwzględnie powrotu do zasad najczystszej amerykańskiej, którzy im pozwolili wykonywać swoje rzemiosło z wielką swobodą. Ustawa przeciwko porwaniu dzieci krępuje ich, jak również ta, która nakazuje rejestrowanie broni palnej, wobec czego sądzą zniszczenia ich w imię konstytucji Stanów Zjednoczonych i ojców rewolucji amerykańskiej.

Najciekawsze w tej sprawie jest to, że pod względem prawnym słuszność ma właśnie tych siedmiu gangsterów i trybunał najwyższy, jeśli ten problem będzie mu przedstawiony do rozstrzygnięcia, znajdzie się w nielada kłopotach.

Ustawa Lindbergha pozwala miłośnikom policji i sądom federalnym zajmować się sprawami porwania dzieci, co jednak w rzeczywistości stanowi naruszenie suwerenności 48 stanów, jak ją określiła konstytucja amerykańska. Przed uchwaleniem tej ustawy zbrodniarstwa, który porwał dziecko, aresztować musiała policja tego stanu, na terenie którego zbrodnia została popełniona. Policja federalna i policja innych stanów nie miały prawa interwenjować, wystarczająco zatem, żeby poszukiwany zbrodniarz przemieścił się do innego stanu, aby uniknąć pościgu. Było to na porządku dziennym i tem się też tłumaczy olbrzymie rozwielenożenie „kidnapingu” w Stanach Zjednoczonych.

Wtedy to nastąpiło porwanie małego Lindbergha, co tak dalece wzburzyło opinię publiczną, że wreszcie zdecydowano się położyć kres tej skandalicznej sytuacji. Uchwalono ustawę, która otrzymała nazwę ustawy Lindbergha, żeby zaś znaleźć dla niej podstawę prawną, postanowiono oprzeć się na klauzuli „handlu między stanami”. Klauzula ta postanawia, że rząd federalny, który nie ma prawa wtrącać się do reglamentacji handlu wewnątrz poszczególnych stanów, może niemniej interwenjować, gdy chodzi o handel pomiędzy stanami.

Postanowiono zatem, że kidnaping może być przynajmniej do tranzakcji handlowej, ponieważ w większości wypadków gangsterzy transportowali swe ofiary z miejsca na miejsce, działając w celach zysku dla wymuszenia okupu. Tym sposobem Hauptmann, który porwał małego Lindbergha w stanie New Jersey, ale który sam zamieszkiwał Nowy Jork, mógł być poszukiwany i wreszcie aresztowany przez policję federalną, jak również osądzony przez sąd federalny.

Jest jednak rzeczą widoczną, że ta interpretacja, na której opierało się przy uchwaleniu ustawy Lindbergha, jest cokolwiek naciągana i

dłatego tych siedmiu gangsterów, o których była mowa wyżej, twierdzi najpoważniej w świecie, że ustawa ta jest naruszeniem suwerenności stanów, zagwarantowanej przez konstytucję. Jeśli zachodzi o również dla nich niewygodną ustawę o reglamentacji broni palnej, to ustawiają się na niedawny precedens trybunału najwyższego stanu Massachusetts, który orzekł, że prezydent Roosevelt nie miał prawa dokonać reglamentacji produkcji rolnej.

Jakkolwiek kwestja, która wysunęli aresztowani zbrodniarze, może wprawdzie w kłopot jurystów, jest jednak rzeczą wątpliwą, aby była załatwiona po ich myśli. Doświadczenie bowiem i cyfry wykazują, że od czasu uchwalenia ustawy Lindbergha plaga porwania dzieci, która ogarnęła całą Amerykę, została zwalczona. Na 56 wypadków kidnapingu, które zdarzyły się od tego czasu i były powierzone władzom federalnym, wszystkie zostały przez nie rozstrzygnięte. 123 zbrodniarzy zostało skazanych, a 25 jeszcze oczekuje obecnie w więzieniu na sąd.

Na odcinku działałności społecznej Wspólnoty interesów

W przeciwieństwie do lat dawnych inicjatywa społeczna na terenie największego koncernu górniczo-hutniczego znajduje coraz wywniośniejszy wyraz. Kontakt między Nadzorem Sądowym i Dyrekcją Wspólnoty Interesów, a jej pracownikami w poszczególnych zakładach pracy układa się coraz bardziej harmonijnie.

Objawem powyższego — poza wspaniałym rozwojem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, L. O. P. P., Kasy Pożyczkowej, kolonii wakacyjnych dla dzieci pracowników, kursów gotowania dla dziewcząt i córek, przedszkoli, świetlic, bibliotek, chórów śpiewających i t. d. — to przybycie do Dyrekcji Zarządu Centralnego delegacji pracowników rolnych z dworów należących do Wspólnoty Interesów, w związku z zakończeniem zbioru plonów i ukończeniem robót na roli.

Delegacją w osobach Anny Kurpanikówny, Marii Żeleznikówny, Anny Kaiserówny i Jana Gasia została przyjęta przez przedstawicieli

dyrekcji Wspólnoty Interesów, a to pp. dyr. B. Zawadzkiego, dr. St. Strzemieckiego, p. J. St. Trembińskiego, p. Szymkowiakównę, p. K. Cywanowskiego i innych.

Szczególną uwagę zwrócił oryginalne korony żniwne wykonane przez dwórz Czerwonki, dedykowane Nadzorowi Sądowemu i Dyrekcji Wspólnoty Interesów.

W czasie skromnego przyjęcia wygłosili przemówienia pp. dyr. B. Zawadzki i dr. St. Strzemiecki, pełne optymizmu i wiary w lepsze jutro. W miłej rozmowie między innymi p. dr. St. Strzemiecki podkreślił chwalebne pielęgnowanie pięknych tradycji staropolskich, które tu na ziemi śląskiej trwały i trwają przy niemalym wysiłku kobiety Polki, która po 600 latach niewoli umiała zamieszkać swe uczucia narodowe i wolę powrotu do Macierzy.

Zebrań zakończono wspólnym zdjęciem.



Delegacja z dworu Czerwonka z koronami żniwnymi, przyjęta przez przedstawicieli zarządu Wspólnoty Interesów. Siedzą od lewej: dr. A. Strzemiecki, M. Żeleznikówna, dyr. B. Zawadzki, A. Kurpanikówna i Br. Szymkowiakówna. Stoją od lewej: P. Dejanka, J. Cywanowski, A. Kaiserówna, J. Gaś i Irena Baczyńska.

Walka z analfabetyzmem w Polsce

Jesienią ubiegłego roku, z inicjatywy Państwowej Macierzy Szkolnej blisko dwieście najwybitniejszych polskich stowarzyszeń społecznych wprowadziło dla swoich członków specjalny obowiązek uczenia analfabety. Jest to idea piękna i pragniona nie w naszych stowarzyszeniach, tworzące zupełnie oryginalny i dotychczas niespotykany, ruch kulturalno-ogólnonarodowy.

Członkowie tych licznych u nas stowarzyszeń, powinni, prócz placenia składki, wyszczególnić także pewne społeczne świadczenia. W uczeniu jednego analfabety czytania przy pomocy ułatwiającego to naukę specjalnie ułożonego podręcznika, nie jest zbyt trudne. Na taką „lekcję” mogą się zdobyć setki tysięcy świątecznych Polaków. Tą drogą można wydatnie zmniejszyć zmurę w postaci sześciu milionów analfabety w Polsce. Podręcznika do uczenia analfabety dostarcza Polska Macierz Szkolna po 20 gr za egzemplarz.

Wobec miliona dzieci w wieku szkolnym, bez miejsca w szkole — trudno obecnie oczekiwać, by nauczycielstwo usunęło analfabetyzm u młodzieży i starszych, przez uczenie ich w zbiorowych kursach. Znana jest zresztą sprawa unikania przez analfabety nauki w szkołach. Fałszywy wstyd analfabety pokonał, można działać w pojedynkę, metodą „w cztery rocy”.

Tylko wielkim ideowym ruchem zbiorowym wszystkich stowarzyszeń i wysiłkiem lepszych, wrażliwych na kulturalne potrzeby Polaków, usunąć można analfabetyzm kieszonkowy, będący hańbą cywilizowanego narodu.

W odrodzonej Polsce nie powinno być analfabety.

O tem pamiętać trzeba obecnie, gdy Macierz Szkolna zaczyna drugi miesiąc propagandy walki z analfabetyzmem.

proszki KOWALSKINA! NIEBIEŻPIECZNY DLA WŁOSYCH GŁOWY

Przerażające cyfry

Prawie dwa i pół miliona ludzi na świecie wymarło z głodu, bezdomności i nędzy.

Kryzys robi ogromne spustoszenia w całym świecie. Ostatnio biuro statystyczne Ligi Narodów ogłosiło statystykę śmiertelności wskutek kryzysu na całym świecie. Cyfry te są przerażające! Okazuje się bowiem, że w roku 1934-ym wskutek głodu, bezdomności i niedostatku — zmarło 2 miliony 400 tysięcy ludzi. Samobójstw na tle kryzysu popełniło 1.200.000 osób. Stwierdzono ponadto że 500 milionów ludzi nie ma zapewnionego minimum egzystencji.

Wynika stąd, że kryzys ze swemi skutkami nie jest jedynie przykrem zjawiskiem grasującym jedynie w Polsce i na Śląsku, ale że czyni on spustoszenie w całym świecie, że gdzieś indziej jest jeszcze gorzej niż u nas.

Należy podziwiać wysiłek polskich władz, a głównie naszych władz śląskich, które po bohateratersku walczą z bezrobociem.

Listy z Siemianowic Śląskich

ADAM DYTKEWICZ.

W fabryce kotłów

Miasto nasze, ogniś potężny ośrodek przemysłowy Śląska — dziś oczywiście skromniejszy, niewiele posiadający zamówień na produkcję, posiada szereg obrznych warsztatów pracy. Między niemi wyróżniają się zakłady W. Fitznera: spawalnia wodno-gazowa i wytwórnia kotłów parowych.

Zakłady mają wszechświatową sławę i liczą lat 66. Główna ta fabryka wyrosła z niewielkiej fabryczki, której chlebem dać już niejącyj Wilhelm Fitzer. Był to przedsiębiorczy i rzutki fabrykant, Wybrał sobie parowe, ale na tem niepoprzestał. Jął się specjalizacji, bo zauważył, że szczególnie metoda spawania posiada przed sobą wielką przyszłość. W zagranicznych zakładach Borsiga i Ruffera dowiedział się młody przemysłowiec, iż kotłom parowym stawia się daleko większe wymagania, aniżeli dotąd to miało miejsce. Pokonał Fitzer liczne trudności i wkrótce zastosował w swoich zakładach najdoskonalszą metodę spawania przy pomocy gazu wodnego. Niedługo potem, wysoki stopień doskonałości wyrobów, nadał W. Fitzerowi i jego zakładom rozgłos wszechświatowy.

Odbywcami były wszystkie niemal kulturalne kraje świata. Nie brak i dziś zamówień, jakie kierują do Siemianowic państwa europejskie, —

siada dla przewodów rurowych kwestia odpowiedniego materiału. Znać trzeba stopień odporności materiału, sprawni rur itd. Nasza fabryka wykonała całemu szeregowi miast zagranicznych przewody rurowe żelazne, oczywiście z żelaza zlewne spawane na gazie wodnym.

Wyroby spawane — blachy żelaznej obejmują między innymi: rury od 200 mm wwyż dowolnych wymiarów i grubości ścianek, zbiorniki dla gazów i płynów na wszelkie ciśnienia itd.

Przechodzimy do t. zw. kulki ręcznej. Tu, jednostajną pracę przerywa wielki młot elektryczny, który służy do kucia różnych części niezbędnych kotłom parowym. Grubość blachy żelaznej musi być chłobczona według ciśnienia atmosferycznego, — W drugim oddziale pracują robotnicy przy budowie kotłów parowych. Nie są to kociołki! Tam maszyny obrabiają olbrzymie dno, tu leży blacha żelazna na walcu, Później kocioł będzie nitowany hydraulicznie i przy pomocy sprężonego powietrza. Spawanie odbywa się zapomocą spawania acetylenowego. Tu spawacz elektryczny spawia materiał przy ślupiającym, niebieskim płomieniu. Prace i przy przez ciemne szkło na szalący płomień. Pryskają zewsząd nitki żelaza czerwone, a gdy spadną na ziemię — stają się węgelną. Nitowane odbywa się zewnątrz i wewnątrz kotła. Tu i tam iniejsza, Dźwigi — zórawie przenoszą kocioł z miejsca na miejsce.

W spawalni ręcznej robotnicy podtrzymują odpowiednim przyrządem ogień — płomień. Na kowadle ma być spawana rura żelazna. Ogień praży, W mig zostaje usunęty i trzy młoty ro-

botników błąd w rozpaloną blachę. Znow praży ogień... I tak aż do osiągnięcia celu.

A teraz spawanie techniczne. To samo, leno stychać ryk szalających płomieni. Płomień ten — to gaz wodny ze spalonego koksu.

Idziemy dalej. Rozmowca mój p. Wolny mówi mi o różnych systemach budowy kotłów parowych, a więc o kotłach lokomobilowych batoryjnych, kotłach koralacyjnych itd.

Wogóle technicznych nazw i wyrazów jest coniemnara. Nie czas tu i miejsce na to. Napiszemy o tych sprawach osobno.

W warsztatach mechanicznych naprawa robotnicy urzędzenia maszynowe, wykonują wszelkiego rodzaju roboty ślusarskie i kowalskie.

Kogo zaliczać do swoich odbiorców? — pytam. — Mamy licznych odbiorców. A więc: dystrykcje kolejowe, zakłady państwowe, wodocłagal, gazownie w kraju i zagranicą, fabryki chemiczne, cukrownie, zakłady elektryczne a ponadto stożcznie w Gdyni i w Gdańsku i stożcznie zagranicę.

Firma W. Fitzer należy obecnie do koncernu L. Zieleniewski — Kraków. Terażniejsi inżynierowie, technicy i robotnicy prowadzą dzieło tworzącyca tych zakładów, podtrzymują tego rodzaju organizacją stosując lego zasady pracy. Tak się jakoś złożyło, że ogólnoświatowy kryzys gospodarczy, zahamował światną produkcję iaty produkcję fabryki. Gdy wpłynęła zamówienia — wówczas wrócił robotnicy, a w halach warsztatowych krzyczą maszyny: Wajcie nam, do roboty, a przedź!

Zatem wielostronne i głębokie znaczenie po-

Wiadomości bieżące.

Wtorek
3
grudnia

Dziś: Franciszka Ksaw.
Jutro: Barbary i Piotra
Wschód słońca: 7,25
Zachód słońca: 15,42.

Zbiegła z Niemiec morderczyni aresztowana na dworcu w Katowicach

W ubiegłą niedzielę rano wyjechała z Niemiec do Polski pociągiem pośpiesznym niejaką Agnieszka Wolff, licząca lat 49. Wolffowa posługiwała się paszportem jugosłowiańskim. Kiedy Wolffowa była już w pociągu za Bytomiem, policja niemiecka zwróciła się telegraficznie z prośbą do policji katowickiej o zatrzymanie Wolffowej,

kiedy pociąg zajadzie na dworcu w Katowicach. Jak wynika bowiem z treści depeszy policji niemieckiej Wolffowa stoi pod zarzutem dokonania w Niemczech morderstwa i kradzieży.

Kiedy wkrótce potem pociąg międzynarodowy przybył na dworzec w Katowicach, wywiadowcy Wydziału Śledczego

przytrzymali podejrzaną pasażerkę i aresztowali ją na miejscu, o czym zawiadomiono niemieckie organa policyjne w Bytomiu. Obecnie toczą się pertraktacje o wydanie morderczynie w ręce władz niemieckich.

Przy zaparciu stołka, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu lagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jeltach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki, Żal, przez lekarzy,

W przededniu święta górniczego

Jak już donosiliśmy, świat górniczy obchodzić będzie w dniu 4 grudnia święto swej patronki, św. Barbary. Z tej okazji odbędą się w poszczególnych miastach, siedzibach Okręgowych Urzędów Górniczych, uroczyste zebrania, w czasie których przedstawiciele władz wręczą zasłużonym górnikom dyplomy i odznaki, nadane przez Min. Przemysłu i Handlu. W roku bieżącym zostanie odznaczonych 318

górników. Uroczystości odbędą się dla odznaczonych z okręgu katowickiego i tarnogórskiego w auli Śl. Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, dla odznaczonych z okręgu chorzowskiego w sali Magistratu w Chorzowie, dla odznaczonych z okręgu rybnickiego w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Rybniku. Uroczystości rozpoczyna o godz. 12 w południe.

Informacje dotyczące eksportu zboża do Niemiec

Śląska Izba Rolnicza podaje do wiadomości rolników, że dzięki zawartemu ostatnio traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu, przy eksporcie do Niemiec stosowany będzie urządwo kurs marki niemieckiej, t. j. zł 2,13 za jedną markę niemiecką.

W konsekwencji takiego przeliczenia osiągnięta przez rolników cena za zboże, sprzedawane na eksport na podstawie Konwencji Genewskiej, będzie bezwzględnie wyższa od ceny, uzyskiwanej dotychczas.

Ze względu na przygotowania, jakie trwają

w związku z praktycznym wykonywaniem przepisów eksportowych, wywóz zboża do Niemiec został chwilowo zahamowany, lecz rozpocznie się ponownie za kilka dni.

Wobec powyższego stanu rzeczy Śląska Izba Rolnicza zaleca rolnikom wstrzymanie się ze sprzedażą i odstawą zboża, przeznaczanego na eksport do Niemiec, aż do podania przez Izbę informacji w tej sprawie.

W wypadku pilności sprawy Izba oprócz komunikatu w Rolniku Śląskim poinformuje również rolników przez prasę codzienną.

Zwłoki samobójcy na torze kolejowym pod Katowicami

W ub. niedzielę wczesnym popołudniem służba kolejowa na odcinku torów obok kolonii im. Prezydenta Mościckiego w Zaleszu, dokonała straszliwego odkrycia. Na szynach znaleziono zwłoki mężczyzny z roztrzaskaną czaszką i odciętą nogą. Świeża jeszcze krew świadczyła o tem, że tragedia rozegrała się niedawno. Wezwano policję, która w ubraniu trupa znalazła list

pożegnalny; z treści wynika, że denat popełnił straszne samobójstwo, rzucając się pod pociąg spowodu skrajnej nędzy i zupełnego braku środków do życia.

Policji dotąd nie udało się zidentyfikować zwłok, bowiem denat nie posiadał żadnych dokumentów. Niezawodnie dalsze dochodzenia ujawnią nazwisko tragicznego samobójcy.

Włamywacze na gościnnych występach

Świętochłowice, 3 grudnia. W niedzielę późnym wieczorem zawiadomiono policję w Świętochłowicach, że w piwnicy znajdującej się pod hurtownią tytoniową, należącą do Jana Lortza, znajdują się włamywacze. Na miejsce przybył patrol i istotnie natknął się na włamywaczy, którzy byli tak zaabsorbowani wierceniem dziury w suficie, że nie zauważyli niebezpieczeństwa.

Byli to, jak się wkrótce okazało, znan

włamywacze warszawscy 35-letni Mieczysław Czyż, 45-letni Julian Klimoszewski i 33-letnia Rozalja Madanowska. Złodziejska kompanja przyjechała na Śląsk na występy gościnne i wkrótce powinęła im się noga. Włamywacze zostali aresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego w Chorzowie. Wydział Śledczy prowadzi dochodzenia celem ustalenia czy warszawscy włamywacze nie brali udziału w innych dokonanych włamaniach na terenie Śląska.

Nocna libacja zakończona krwawym napadem rabunkowym

Katowice, 3. 12. Niesamowicie i fatalnie zakończyła się nocna libacja rzeźnika Władysława Janika, który postanowił weselo spędzić noc z soboty na niedzielę.

Janik, bawiąc późno wieczór w jednej z restauracji katowickich poznał trzech sobolników, nieznanymi z nazwiska, z którymi postanowił kontynuować zabawę. Nowi towarzysze zaproponowali weselny lokal i zaprowadzili Janika do pewnej restauracji w Brynowie. Istotnie, tu było weselo do tego stopnia, że czas szybko przeszedł do godz. 6 rano. Towarzysze zaproponowali Janikowi powrót do Katowic i dalszą zabawę. Okazało się, że „szczęśliwym zbiegiem” okoliczności przed restauracją stoją kłódka. Towarzystwo skorzystało z wygodnego środka lokomocji i udano się w kierunku Katowic; jednak niedługo stoła zatrzymał wóz, bo okazało się, że na drodze stała dwie panie, choć obce, jednak chętne meszkiemu towarzystwu,

Toraz muszono dalej w zwiększonym, mieszanym „składzie”. Ale cóż, szefar znowu musiał zatrzymać samochód, bo jeden z nocnych towarzyszy Janika natolił krzyku, wyskoczył z drzwi i troskliwie począł wypytwać ich czy Janik ma pieniądze, czy mu przypadkiem ich nie skradziono. Janik pewien prawdy, wyjął portfel z zawartością 410 złotych, i chętnie udowodnił, że pieniądze są w bezpiecznym miejscu. W tym momencie towarzyszy wyrwał Janikowi portfel, uderzył go pięścią w twarz, wpadł do taksówki i z całym „mieszanem” towarzystwem zbiegł Janik został na ulicy bez pieniędzy i zakrawiony. Rozczarowany niesamowitym finałem pięknej nocy, udał się na polickie i złożył doniesienie na niewdzięczników.

Policja dotąd zdolała ustalić tylko jeden fakt, że Janik bawił w restauracji, brynowskiej w towarzyszywo szofera Alojzego Tkacza z Giszowca Czy ma on coś wspólnego z „reszta”, wykaza dalsze dochodzenia.

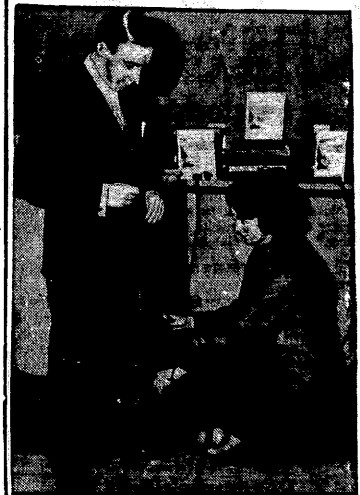
(-) Konferencja instruktoerek gospodyń wielokleśkich.

Wczoraj odbyła się w Śląskiej Izbie Rolniczej konferencja instruktoerek gospodyń wielokleśkich. Na konferencji oprócz złozenia sprawozdania i omówienia programu, prace na najbliższy sezon poszczególnych instruktoerek Izby Rolniczej wygłosił referaty fachowe. Konferencja taka ma duże znaczenie dla uśledniczenia kierunku pracy fachowo-rolniczej w terenie.

(-) Wezwanie ładki dzieci do Gorzyc. We czwartek 5 bm, wyjedzie 100 uczniów zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych do

uzdrowisk na 30-te dniową kurację do uzdrowiska dla dzieci miasta Katowic w Gorzycach Śl. Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez Miejski Urząd Op. Społ. na wyjazd do Gorzyc, winni se swemi dziećmi zstawić się w powyższym dniu punktualnie o godz. 11 na dworcu w Katowicach w hall dawniejszej 4-klasy.

(-) Nowi instruktorzy harcerscy. Naczelniczwo Zw. Harcerstwa Polsk, zamianowało hutowego w Knurowie podharcerzra Józefa Hale — harcmistrzem, zaś druha Tadeusza Pietrasa ze Szkoły Zuchowej w Nierozalimiu — podharcmistrzem.



Na wystawie hotelarskiej w Londynie zamontowano przyrząd do prasowania spodni na oczekaniu. Stoisko firmy, która zamontowała ten wynalazek, cieszyło się wielkiem powodzeniem, zwłaszcza wśród londyńskich elegantów.

(-) Skradli urzędnikowi mleśczne pobory. Późnym wieczorem w niedzielę w Brynowie miedzian złodzieje dostali się zapomocą podobnych kluczy do mieszkania urzędnika przyw. Ernesta Schmidta i korzystając z nieobecności domowników skradli całonocnie pensje Schmidta, w kwocie kilkuset złotych. Ze sposobu kradzieży należy wnosić, że złodzieje byli poinformowani o przechowywaniu gotówce — Policja wszczęła dochodzenia.

(-) Jelitka za 1600 złotych. Staly się lupem włamywaczy, którzy nocą na 30-go ub. mies, dostali się, po wyważeniu drzwi do sklepu firmy Szczegocki i Ska, znajdującego się na terenie reżni miejskiej w Katowicach. Istnieje nadzieja odzyskania całego łupu, gdyż towar ten jest niezwykle trudno do pozbycia się drogą nielegalnego handlu.

(-) Okradli służące. W ub. sobotę wieczór dotad nieujści złodzieje dokonali włamania do mieszkania służących rzeźnika Alfreda Nebla, przy ul. 3-go Maja 14. Lupem włamywaczy padła garderoba, złotownia i biuiterja Emilii Edekan, wartości 500 złotych oraz drobiazgi Gertrudy Sokołówny, wartości kilkuset złotych. Policja jest na tropie złodziei, dzięki podanemu opisowi osobników, jacy krytycznego wieczoru grasowali po kamienicy i zostali zarzuwani przez jedną z poszkodowanych.

Z Katowickiego

(K) Spał i nie słyszał, że grasują złodzieje. Mieszkanie naczelnika gminy Bykowina, stało się nocą na ub. niedzielę terenem szałowego występu włamywaczy. Dotad nieujści złodzieje przez wyłom w murze dostali się do izby pojeżonej obok sypialni i skradli gotówkę i znaczną ilość garderoby, oraz pieczęć urzędową gminy Bykowina. Nowak przez swój twardy sen poniósł stratę ponad 400 złotych. Policja tropi włamywaczy.

Z Mysłowic

(M) Pociąg — wystawa. Dziś przyjedzie do Mysłowic. Zwiedzanie dla dzieci od godz. 9 do 15, dla dorosłych od godz. 15 do 20. Ceny biletów od 10 gr. do 54 gr.

(M) Posiedzenie Magistratu. Odbędzie się dziś o godzinie 17.

(M) Referat o zagranicznych lotniskach. Wygłosił mjr. Hrebenda w niedzielę w towarzystwie Zw. Pow. Śląskich. Zainteresowanie referatem było wielkie. czego dowodem, że przybyło ponad 100 osób. W najbliższych dniach mjr. Hrebenda wygłosi dalsze referaty z tego cyklu.

Str. 12. ROK X. Należytość. KATOWICE Wtorek 3 grudnia.

Wiadomości gospodarcze

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 2 grudnia br. Ceny parjoty Poznani...

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 2 grudnia br.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 2 grudnia br. WARSZAWA. — Papiery państwowe...

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 2 grudnia br. (Ceny transakcyjne podajemy w uwiassach)...

Kalendarzyk zebrań

Sroda 4 grudnia. KATOWICE. Zebranie mieszczańskiej Grupy Związku Powiat. St. uch. pow. Opole-Opole-Katowice...

Z wydawnictw

Tygodnik Literacko-Społeczny „PION” przynosi w Nr. 48 (113) m. in. następujące artykuły i utwory...

KATOWICE. Godz. 8.30 Piosenka poranna, piosenka i śpiewy. 8.50 Płyty. W. przewrót o godz. 7.30 Złoty...

POPIERAJ POLSKI HANDEL!

POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE

W piątek, dnia 6 grudnia 1935 r. o godz. 18-tej odbędzie się zjazd... WALNE ZGROMADZENIE członków Oddziału Górnolaskiego...

Repertuar Kinoteatrów od 3 XII. 35.

Table with 2 columns: Kino name and Program. Includes KINO CAPITOL, KINO CASINO, KINO COLOSSEUM, KINO RIALTO, KINO UNION, KINO DEBINA, KINO HEILIGS.

IX. Km. 1430/35.

Obwieszczenie o licytacji. Ogłaszam, że w czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r. od godz. 9-tej sprzedam publicznie...

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza nieograniczoną przetarg publiczny na dostawę 19 000 podkładów i 2 000 mb. podrozciędów do budowy...

WOLNE POSADY

Inkassenta poszukujemy dla większych miast Śląska. Kucharka, znająca dokładnie kuchnię warszawską...

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu Śl., rewiru II, Jan Klauziński, mający kancelarię w Wodzisławiu...

DRUKI

WSZEKIEGO RODZAJU DLA URZĘDOW. ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ DRUKARNI DOSTARCZA KLIENTELIĄ SŁASKĄ SPOŁKA Z OGRAN. ODPOW. KATOWICE

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Dąbrowskiej...

Licytacja

II. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległości podatku...

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Elifasz Grubner, stanu wolnego, zamieszkały w Bytomiu...

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 5-go grudnia br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam publicznie w Myszkowicach przy ul. Marsz. Piłsudskiego...

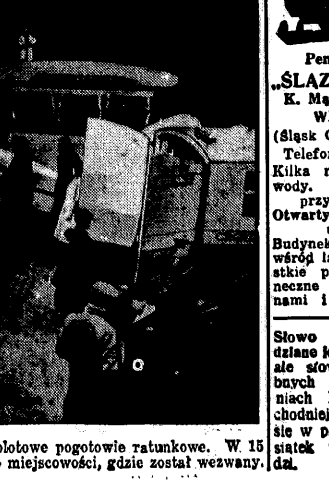
Skiepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Strojenia, reperatury

i politurowanie fortepianów, pianin i fisharmonii, wykonanie pod gwarancją, fachowo i tanio. B. Sommerfeld, fabryka pianin, Katowice...

W dniu ostatnim dwóch tygodni oddział licytacyjny oddział nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta są postępowania egzekucyjnego...



Penjonat „SŁAZACZKA” K. Męczyńskiego WISŁA. (śląski Cieszyński) Telefon Nr. 66. Kilka metrów od wody. Ceny przystępne. Otwarty przez cały rok.

Na lotnisku angielskim w Croydon zorganizowano samolotowe pogotowie ratunkowe. W 15 minut po zawiadomieniu samolot ratunkowy startuje do miejscowości, gdzie został wezwany.